

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

**Redaktor odpowiedzialny**  
Teodor Żyobliński w Poznaniu.

**Administracja i ekspedycja:** Plac Wilhelmowski No. 8.  
Biuro redakcyi: Plac Wilhelmowski No. 4.

**Dziennik Poznański**  
wychodzi co tydzień z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Cena ogłoszeń (numerów):**  
od wiersza drobnego 3 gr. 6 fen. — Reklamę od wiersza drobnego 3 gr. (incl. tem.).

**Listy**  
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

**Przedpła kwartalna**  
wyciła w Poznaniu 2 tal. 45 gr., w monarchii pruskiej 3 tal. 1 agr. 3 fen., w Austrii 3 gul. 41 cent., w Niemczech 3 tal. 18 gr., w Francji 16 fr., w Anglii 1 £, w Szwecyi 5 tal. 15 gr., w Danii 4 tal. 25 gr., w Włoszech 28 fr., w Rumunii 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 25 fr., w Ameryce 6 dol.

**Redakcyjna ogłoszenia**  
przyjmują się w ekspedycji; przedpła przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriackiego; należących urzędów pocztowych w innych krajach zaś tylko na żądanie, za których pośrednictwem (zob. niżej) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycji Dzien. Poznańskiego.

**Rekopisma**  
nadawane redakcyi; nie wracają się i będą niszczone.

**AGENTURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:**  
W Wrocławiu: **Kary & Przedochł**, Schuhrücke 7 i **Jenke & Sarnighausen**, Junkerstrasse 12. — W Lwowie: **Ignacy Heroek**, ulica Halicka 240. — W Szwajcaryi: **Haasensteln & Vogler** w Bazylei. — W Paryżu (przyjmują przedpła): **Librairie du Luxembourg**, Rue de Tournon No. 16 i **Mr. L. Pionki**, 23 Rue des Tournelles. — W Brukseli: **Dubols**, directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — W Londynie: księgarnia **H. Bender**, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Agencja do przyjmowania ogłoszeń:** Na całej Francyi w Paryżu: pp. **Havas, Lafitte, Buller & Comp.** Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurtie n. M. i Wiedniu: **Haasensteln i Vogler**. — W Lipsku: **Eugeniusz Fort**

### POZNAN, 7 czerwca.

Wypadki stanowe szybko zbliżają się krokiem. Projekt zwołania konferencyi urzędowej już zaniechany. Wyjazd króla Wilhelma i książąt krwi do armii zapowiedziany. (Zob. pod rubryką „Prusy“.) Dziś wreszcie jak się dowiaduje Magdeb. Ztg, czerpiąca czasami wiadomości z urzędowych źródeł, ma baron Werther, poseł pruski w Wiedniu, opuścić stołeczną cesarstwa, jeżeli gabinet wiedeński nie cofnie w ostatecznej chwili oświadczenia swego złożonego w radzie związkowej w Frankfurcie — czego tenże po wydaniu reskryptu barona Gablenza, zwołującego stany holenderskie, uczynić już nie może. Prusy wychodzą z założenia, że w skutek pogwałcenia umowy gasteńskiej przez Austrię, powraca status quo ante w księstwach nadelbiańskich, tj. wspólne rządy obu mocarstw, — mają, jak zaręcza B. Börs. Ztg posunąć bezwzględnie swoją swę z Szelwigu do Holzsztynu, przyczem łatwo być może, iż przyjdzie do starcia z Austriakami. Doniesienie to znajduje niejako potwierdzenie w artykule inspirowanym ministeryalnę Prov. Correspondenz, który z tego powodu przytaczamy tu w całości. Brzmie on:

„Mocarstwa, które czyniły usiłowania w interesie pokoju, przyznały jednomyślnie, że przez oświadczenie Austrii dotyczące konferencyi, jako też przez najwziewsze jej wystąpienie w Związku wszelka możliwość skutecznego rokowań, z góry zniszczona została. Francya Rosya i Anglia nie chciały już myśleć o konferencyi, które z winy Austrii stały się bezpożytecznymi. Rządowi pruskiemu dały one poznać wdzięczność swą za chętnę przystąpienie na ich usiłowania pokojowe, a zarazem wypowiedziały, że z powodu rozchwiania się planów konferencyjnych, służy Prusom całkowite prawo dalszych postanowień.

Skoro tym sposobem znikła wszelka nadzieja wspólnej europejskiej narady, muszą rzeczywiście Prusy same rozważyć, jakie wnioski wyprowadzić mają z wyzywającego i przeciwnego traktatowi postępowania Austrii.

Oświadczeniem w Związku, oraz bezpośrednio zapowiedzianem zwolnieniem holenderskich stanów, zakwestyonowała Austrię i na szwank naraziła prawa zwierzchnicze króla pruskiego, jako współksiążki Szelwigu i Holzsztynu.

Prusy będą umiały praw tych przestrzegać, nie ścierpią one zarówno zwołania bezprawnie zwołanych stanów, jako też popierania jakiegokolwiek rewolucyjnego zajść w Holzsztynie.

Rząd nasz łamaniu traktatów przeciwstawi słusze swe prawo i całkowitą energią.

Dopis ek. Nadeszła wiadomość, że austriacki namiestnik w Holzsztynie zwołał stany tamtejsze już na dzień 11 bm. Mają one zebrać się w Itzeboe, gdzie im namiestnik projekta swe przedłoży.

Rząd pruski tymczasem założył już przeciw zwolnieniu stanów stanowczy protest, którego bezwzględnie czynnie poprze Niemcy.

Austriya więc wzięła na się obec całej Europy zupełną odpowiedzialność za fatalne wypadki, które jej samowolne i gwałtce traktaty postępowanie wywołuje.

Tak więc znikają ostatnie nadzieje utrzymania pokoju, a giełda berlińska całkiem już przekonana, że lada chwile przyjdzie do krwawego starcia, codziennie większą kłuzę niechęć do operacyi finansowych.

Niemieci obawiają się należy wybuchu wojny na Północnym. Ostatnie rozporządzenia w Weneckim, wywołane w całych Włoszech tak silne burzenie, iż generał Amarmora widział się zmuszonym urzędownie u mocarstw neutralnych przeciw krokom tym gabinetu wiedeńskiego zaprotęstować. Protest ten dotąd nieogłoszony z powodu mającej zebrać się konferencyi, obecnie niebawem ma się ukazać na widok publiczny. — Armia włoska coraz bardziej posuwa się ku granicy austriackich posiadłości włoskich, podczas gdy wojska austriackie nie wychodzą po za czworobok twierdzy, w których spokojnie oczekują napaści nieprzyjaciela.

Garibaldi w tych dniach miał opuścić Caprę, by stanąć na czele ochotników, których liczba wedle dzienników włoskich do 95 tysięcy dochodzi. Zapal niezmierny ożywia cały naród, młodzież z najsymptomatyczniejszych rodzin wstępuje dobrowolnie do szeregów, wszyscy z niecierpliwością oczekują chwili rozpoczęcia walki, aby nietylko już Wenecyę, ale i Dalmacyę dla Włoch odzyskać.

W obec tak groźnych zawiązań uwaga powszechna zwraca się na Francyę, pragnąc z milczącego oblężenia cesarza Napoleona wystrząść, jakie na przyszłość knowa zamiary i na czyją stronę zaważy potęgę francuskiego oręź. Dzienniki pruskie i wszystkie niemal korespondencye z Paryża donoszą o przykrym wrażeniu, jakie odnowa Austrii na propozycyę konferencyi, wywarła na dworze tuieryjskim. Artykuły Monitora i Constitutionnela były wiernym odzwierciedleniem tego cierpkiego w paryskich sferach najwyższych dla Austrii usposobienia. Uderzyć także musiało każdego, śledzącego z uwagą przebieg wypadków, że Prusy, które pierwotnie zamierzały w prowincjach nadreńskich postawić korpus obserwacyjny, nagle plan ten zmieniły i korpus VII i VIII armii z nad Renu nad granicę saską na linię bojową posunęły. — Miałoby to ogołozenie z wojsk przez Prusy ziem granicznych z Francyą, być zapowiedzią zbliżenia się gabinetów berlińskiego i paryskiego, podobnie jak odstąpienie całkowite Galicyi i Siedmiogrodu poprzedziło widoczne coraz bardziej zbliżenie się Moskwy i Austrii? — Miałaby to być stąbłość zdrowia księcia Górczakowa stać w związku z niespodziewaną odpowiedzią hr. Mensdorffa na zaproszenie mocarstw neutralnych, tym bardziej niespodziewaną, że poprzednio zawiadomil minister austriacki pana Drouyn de Lhuys drogą telegraficzną, iż Austriya weźmie udział w konferencyach? — Miałoby to w istocie obawa wniesienia kwestyi polskiej przed areopagiem europejskim popchnąć Austrię w objęcia na wpół barbarzyńskiej Moskwy; a chęć powiększenia Francyi nowym zaborem zniechęca cesarza Francuzów do skojzarzenia się z hr. Bismarckiem? — Lecz nie tutaj miejsce zapuszczać się w niepewne kombinacje i przypuszczenia. Fakt przeciez zapisak nam tu wypada, że Elberf. Ztg otrzymała z Frankfurta n. M. z kół dyplomatycznych, jak i twierdzi, doniesienie, iż cesarz Napoleon miał przystać ponownie na annexyę księstw nadelbiańskich przez Prusy pod warunkami następującymi: Księstwo limburgskie odłączone od Rzeszy niemieckiej ma otrzymać Hollandyę w zamian za ustąpienie Związku księstwa Luksemburskiego, które podzielony na trzy części, z których południową, największą dostalaby się Francyi wschodnią, zwaną Limburgiem prusom, zachodnią zaś Belgii. Natomiast ustąpiłaby Belgia Francyi południową część prowincyi swych luksemburskiej i namurskiej. Związek niemiecki wyogrodzony za Luksemburg księstwem Szelwickim. Kombinacya taka nienaruszając zasady narodowości, usunęłaby zarazem z karty europejskiej dwa małe księstwa, co ważniejsza przeciez, mogłaby podać Francyi w przyszłości pozor do odwołania się, iż posiadłości belgijskie nie są nienaruszalnemi. — Tyle Elberfelder Ztg, za której doniesienie nie bierzemy na siebie odpowiedzialności, choć przyznajemy, że ono nie jest całkiem nieprawdopodobnym, a w każdym razie cechuje obecną sytuacyę.

„Od poselskiego koła odebrałem upoważnienie, uchwalone na ostatniej sesyi w Berlinie dnia 22 lutego r. b., do wzięcia inicjatywy w razie nowych wyborów i utworzenia komitetu wyborczego dla Prus Zachodnich. Z obowiązku więc na mnie włożonego i wobec nowych wyborów, dokonać się mających wzywam obywateli polskich wszystkich powiatów Prus Zachodnich, aby sami przysiężli wzięli inicjatywę do obrania delegowanego w swoim powiecie i do wysłania tegoż na wspólną naradę do Torunia, w dniu 17 czerwca, o 3 godzinie z południa. Przyczem mam sobie za obowiązek zauważyć, że wszelkie obieranie kandydatów po za obrębem tego organu, utworzyć się mającego, lub wiązanie się przyrzeczeniem jakiegokolwiek przed wyprzedzeniem tego organu, podpadałoby odpowiedzialności przed opinią publiczną.

Mileszewy 5 czerwca. Ignacy Łyskowski.

W związku z powyższym podajemy wiarogodną wiadomość, że w naszym Księstwie myśl poruszona przez pana Łyskowskiego już przeprowadzoną została.

Dowiadujemy się bowiem, że przez delegowanych z powiatów wybrany został komitet centralny dokierowania przyszłemi wyborami, który w porozumieniu z reprezentantami z powiatów, spis kandydatów do krzesel poselskich ułożył.

Szczegółowe sprawozdania z czynności komitetu w tych dniach się spodziewamy i takowe niezwłocznie do publicznej wiadomości podamy.

#### Wiadomości urzędowe.

Najwyższy rozkaz gabinetowy z 31 maja 1866 i dekret z 4 czerwca 1866 — dotyczący uregulowania dobrowolnego pielęgniownia chorych wojskowych w razie wybuchu wojny.

Przesyłając ministerstwu wojny załączony odpis rozkazu mego z dnia dzisiejszego do mego rzeczycy listowego radcy hr. Eberharda Stollberg-Wernigerode, zatwierdzam równocześnie przedłożoną mi instrukcyę (która niniejszem zwracam) do wykonywania ważnego polecenia, które wzywam wymieniać ewentualnie dalem. Ministerstwu wojny ma stosownie do tego dalsze kroki rozporządzić, i także to, co potrzeba, donieść komendom armii i odoznoym władzom zarządku wojskowego. Berlin, 31 maja 1866.

(podp.) **Wilhelm**.  
(kontrasygn.) **Roos**.

Do ministerstwa wojny.

Oceniając należycie oparte na doświadczeniu pobudki konieczności organicznego kierownictwa i dozoru nad pielęgniowniem chorych przy armii, mianuję Was, z uwzględnieniem odpowiednich życzeń J. K. W. mistrza (Herrenmeister) zakonu św. Jana, niniejszem moim komisarzem i inspektorem wojskowym dobrovolnego pielęgniownia chorych przy armii w polu. Stosownie do tego zatwierdzam przedłożoną mi, mającą Was przez ministerstwo wojny wydaną być instrukcyę, do której macie działalność. Berlin, 31 maja 1866.

(podp.) **Wilhelm**.

Do rzeczycy listowego radcy, kanclerza zakonu św. Jana, hr. Eberharda Stollberg-Wernigerode.

#### Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 5 czerwca.

(T) Jeszcze o legioni. Lecz bądźcie spokojni, nie myślę bynajmniej rozprawić o tem, czy formacya legionu jest potrzebna, czy krok p. Starzeńskiego odpowiada życzeniu kraju, czy liczyć z polityką narodu, bo wszelkie rozumowanie są już dziś nie na czasie. Fakt jest faktem, i czy będziemy za legionem czy przeciw niemu, tego co się stało nieodzownie. Legion tworzy się, a fundusze chcą z wolna zbierać się ciagle. Do datków, jakie hr. Starzeńskiemu ofiarowano, a o których dawniej już donosiłem, dopisać należy, że hr. Wl. Badieni dał 300 zł., hr. Stefan Zamojski 500, bar. Aug. Romaszkan 300, Postrski 100, hr. Dulski Edw. 500, kasyno narodowe lwowskie (szlacheckie) 500 zł., hr. Henryk Mier 2000 zł. (w obliżacjach indennizacyjnych wartości realnej podług kursu 1200 zł.), Aleksander hr. Fredro (poeta) 200 zł., Karol hr. Mier 500 zł., Kajetan Małeckii 20 zł., Dziokowski 20 zł. Jan Szepczycki obliżacyą indennizacyjną na 500 zł. (wartości 300 zł.). Prócz tego zebrało znowu kilkadzie-

nią koni, a niektórzy obywatele, jak np. pan Józef Kęszycki ofiarowali ubrać i uzbroić Krakusa i dać mu konia. Razem o ile wiem, ma już hr. Starzeński do dyspozycyi przeszło 30,000 guldenów i sto koni. Ze względu na to, że fundusze z wolna wpływają, postanowił regimentarz nasampród jeden wystawić szwadron z 180 ludzi, a w miarę funduszy dopiero formować dalsze szwadrony. Dowódcą pierwszego szwadronu nie będzie hr. Komorowski, znany dowódca oddziałów powstańczych. Proponowanej mu komendy szwadronu nie przyjął on bowiem. Właściwe pobudki nie są mi znane, bo ani komendy legionu nie zawiadomili o powodach, które go skłaniają do odmówienia, ani w przesłanem dziennikom tntęjszym zawiadomieniu nie wycytałem motywów odmowy. Głuche wieści chodzą, że Komorowski go do prostu zezwano, aby nieprzyjął nominacyi, gdyż poseł rosyjski w Wiedniu miał seryo robić hr. Mensdorffowi przedstawienia, i protestować przeciw oddawaniu dowóztwa legionu austriacko-polskiego w ręce byłych dowódców „band powstańczych“. Hrabi Mensdorffowi zawsze wiele na względkach dworu petersburskiego zależało, tém więcej zależy mu teraz na nich. Komenda legionu przeniosła się już do Góry ropczyckiej. Tutaj pozostał tylko porucznik Amort, który tych z wyłączenia się ochotników, których przyjmie, wysłać będzie do Góry ropczyckiej, dokąd także zawiadomieni w Krakowie i Tarnowie wyprawiani będą. Właściwe werunki rozpoczynają się jutro, z uwagi jednak, że na teraz tylko jeden szwadron będzie wystawiony, z uwagi, że przyjmując tylko zupełnie do służby konnej uzdolnionych ludzi, nie wielu z zgłaszających się będzie mogło być przyjętych. Rotmistrz tego pierwszego szwadronu ma być zamianowany jakimś rotmistrzem od c. k. ulanów, któremu pozwolono wyjątkowo przenieść się do legionu. Jak tylko szwadron pierwszy będzie wystawiony, odejdzie zaraz na linię bojową.

Dziś porożlepiano już na rogach ulic odezwy burmistrza w sprawie nowej rekrutacyi. Szczegóły bliżkie o tym drugim tegorocznym poborze, podałem wam w moich listach poprzednich, tutaj dodam tylko, że wybory popisu sowych są już pokończony, że reklamacyie wolno wnosić tylko do 13 czerwca, że później wniesione uwzględniane nie będą, że złożeniem taksy przepisanej od tej terażniejszej rekrutacyi uwolnić się niemożna i że losowanie odbędzie się 16 czerwca. Termin właściwego poboru rekrutów nie jest jeszcze oznaczony.

Na tablicy czarnej uniwersytetu przybito zawiadomienie, że ministerstwo poleciło władzom szkolnym, aby tym uczniom, którzy chcą się teraz jako ochotnicy na czas wojny zaciągnąć do wojska, wydano zaświadczenia z ukosfuchali, tudzież by chcących skłaść egzaminu już teraz do egzaminów przypuszczano. Takie same rozporządzenie ogłoszono także w gimnazyach, w szkole realnej i na technice. Urzędnikom zaś pozwolono wstępować do wojska z rangą oficerską; miejsca ich w urzędach będą im rezerwowane. Wielu też z młodszych, a nawet i niekonięcznie młodych urzędników pozyciagalo się już do armii. Między innymi wstąpił do stopniem porucznik radca sądu karnego znany z czasów sądów wojennych, do których był przydzielony p. Bechel.

Książę marszałek wrócił już dawno do Lwowa. Książę Adam pozostał z rodziną w Krasicywie. Wogóle winosi się zamożniejsze obywatelstwo coraz bardziej na wieś i do wód. Z końcem bieżącego miesiąca, będzie jeszcze z powodu wyścigów około 20 czerwca odbyć się mających liczniejszy zjazd obywateli wiejskich, choć wątpię, by był tak znacznym jak w latach poprzednich, gdyż niedostatek już i w dawniej bardzo zamożnych domach czuć się daje, a przyjazd do Lwowa podczas wyścigów z zbyt wielkimi połaczeniami jest kosztami. Niedostatek ten, ubóstwo wkładające się we wszystkie warstwy, przymusowa ztąd oszczędność, bardzo niekorzystnie na nasze stosunki miejskie wpływają. Nie wiem czy dwóch, trzech kupców zalazby, we Lwowie, których stosunki nie byłyby zachwiaue. Najpoważniejsze firmy straciły dziś kredyt, najpierwsze handlu poupadły. Między innymi zwinął swój handel hurtowy jeden z pierwszych kupców tutejszych Karol Werner, a pierwszy tutejszy handel bławatny, który śmiało

### KRONIKA PARYSKA.

okój i konferencye. — Bal w Tuileries i Moskale na tym balu. — Katkow. — Mimo szlacheckiego tytułu i fortuny, Komisarow nie jest się szczęśliwym. — Muzeum starożytności założone przez cesarza w pałacu St. Germain. — Drugi tom Meditationes Guinota. — Obraz p. Robert Fleury kupiony przez rząd. — Gounod.

przed jesienią i tym sposobem zima będzie mogła zejść na najspokojniejszych przygotowaniach do wielkiej przemysłowej wystawy, która dziś więcej zdaje się ludzkości obchodzić, niż prusko-austriackie zatargi i niwiele innych daleko ważniejszych kwestyi. Jeżeli istotnie rzeczy tak przyspieszonym biegiem pędzą, to kto wie, czy jednocześnie z przyszłoroczną wystawą nie ujrzemy w Paryżu owego pokoju marzonego przez cesarza Napoleona III i zarazem zjazdu głów koronowanych do stolicy Francyi. Podobno wielu ludzi w podobny obrót rzeczy wierzy i plan taki z góry obmyślony cesarzowi francuskiemu przypisuje. Żywiący podobne nadzieje, nie są politykami, ani mężami stanu, ale po większej części właścicielami hoteli i domów do najęcia, gorąco pragnącymi wystawy, kongresu, pokoju i zjazdu jak najliczniejszego książąt niemieckich i bojarów moskiewskich. Kto wie, może przypuszczenia tych nałwanych, po za sferą dyplomatyczną żyjących ludzi, zostaną sprawdzone. Żyjemy w czasach, gdzie się wszystkiego doczekać można: i wojen wydawanych bez słusznego powodu i traktatów zawieranych bez żadnego na przyszłość skutku; tylko ci „co sprawiedliwości łakną i pragną“ nie doczekają się podobno jej spełnienia ani od konferencyi, w których zasiadają dzisiejsi dyplomaci, ani od wojny, w której Bayard demokracji staje jako sprzymierzeniec p. Bismarcka.

Przygotowania wojenne i rokowania dyplomatyczne nie przeszkadzają ludziom tańczyć i to właśnie w takich sferach, w których się waga obecnie losy narodów. We czwartek miał miejsce wielki ra ut w ambasady angielskiej, poprzedzony ostatnim tego roku wieczorem tańczącym w Tuileries. Jedną z gazet, która jest Monitorem tego rodzaju festynów, podaje jak zawsze najdrobniejsze szczegóły o strojach damskich na tym ostatnim balu i wlicza osoby, jakie miały szczęście tańczyć kotyliona. Zauważano, że cesarz oparty na lasce, która go teraz nigdy nie opuszcza, rozmawiał długo z baronem Rotszyldelem. Pobyt Maryi Leuchtenbergkiej w Paryżu i obecność jej na tym balu sprowadziła do Tuileries po raz pierwszy podobno ambasade rosyjską w całym swym komplecie. Znaj-

dawali się tam p. Budberg, radca stanu Czyzzerin, pierwszy sekretarz Okuniew, radca kolegialny Pańkiewicz, rzeczywista radca Tojstoj, Goleniszczew — Kutuzów, Balsz, Sayn-Wittgenstein i inni radcy i sowietniki klas rozmaitych. Przyjazdu księcia Górczakowa oczekują na 5 bieżącego miesiąca.

Cesarzowa, cała ubrana biało, zapewne dla zrobienia przyjemności swym gościom włożyła tego wieczora wstęgi orderu s. Anny z diamentową gwiazdą. Między zaproszonymi cudzoziemcami zwracali na siebie uwagę odziani w białe burnusy dwaj synowie Abdalkadera, których Emir wysłał niedawno do Paryża na dokończenie wychowania i których własnorocznym listem polecił p. Emilowi Girardin.

To samo towarzystwo francusko-moskiewsko-dyplomatyczne z dodatkiem kilku literatów i dziennikarzy znajdowało się onegdaj na wieczorne wydaniem dla księżnej Leuchtenbergskiej przez księżnę Matyldę. Cesarstwo byli także obecni. Aktorowie z teatru francuskiego odegrali przed dostojnym zebraniem jedną z komedyi p. Octave Feuillet.

Szukałem napróżno między zaproszonymi na te wieczory nazwiska p. Katkowa, o którym głoszą, że się w Paryżu znajduje. Wedle korespondencyi z Moskwy do jednego z tutejszych dzienników pisanęj, zawieszenie swego pisma zawiadze p. Katkow głównie ostatniemu artykulowi p. Mazade w Revue des deux mondes. Minister Walujew miał być żywo dotknięty, wyczytawszy w tym artykule, że słynny publicysta moskiewski uchodzi za Zachodzie za potęgę, której samo ministerium dotknąć się nie waży i której w wielu rzeczach ulegać nawet musi. Obrażony osobiście minister (jak zapewne wspomniana korespondencya) zdecydował się dziennik na dwa miesiące zawiesić. To zapewne pozwoliło panu Katkow wyjechać za granicę.

Inny znowu z Petersburga temi dniami przybył Francuz, podaje jednemu z pism tutejszych ciekawę szczegóły o Komisarowie, którym wreszta dotąd nie wiele się dzienniki trudniły. Zdawałoby się, że w obecnej chwili

najszczęśliwszym jeżeli nie z ludzi w ogóle, to przynajmniej z Moskali powiniemy być Iwan Fedorowicz Komisarow obsypany dość pieniędzmi i honorami.

Jednakowoż opowiadania naoczego świadka przekonywają, że szczęście obecne zbawcy cesarskiego nie jest bez chmur i że honory zupełnie zawróciły mu głowę. Los tak szczydnie i tak niespodzianie nie obsypał jeszcze nigdy darami swemi biednego dotąd i niezanego człowieka. Oprócz tytułu szlacheckiego, Komisarow obdarzony jest od rządu i prywatnych osób majątkiem przynoszącym 40 tysięcy franków doходу. Jak wiadomo, pomyślano nie tylko o nadaniu mu fortuny, ale i o wykształceniu odpowiednim jego nowej gołności szlacheckiej. Ma on dziś profesorów tańca i języków; już umie się kłaniać, a po nie długim czasie zacznie mówić po francusku. Bogaty, uszlachcony, sławny i ubóstwiany przez swych ziomek, człowiek ten zaczyna się już nudzić i często w najgorszym bywa humorze. Tryumfi i popularność w tak łatwy nabyte sposób, mają w sobie coś odurzającego, a fortuna spadająca nagle na nieprzyzwyczajonego do niej biedaka, robi go najczęściej nieznośnym drugim i sobie. Wniesiony gwałtownie na wyższy szczebel społeczny zwykle zapomina, czem był jeszcze niedawno, i sądzi, że wszyscy o tem zapomnieli. Próżność i pycha rodzą się w duszy, dochodzą do olbrzymich rozmiarów i goryczą zaprawiają najczęściej żywot spokojnego przedtem człowieka. Taką jest niestety natura ludzka nie tylko u szczepek europejskich, ale i u szczepek Turzańskich, mówiąc za p. Duchinskim.

Coś podobnego stało się z Komisarowem. Eks-muzyk zrobił się po prostu najprzekrzyższym dla otaczających go osób, każe się przez wszystkich nazwać Narzędziem Opatrzności i w najgorszy sposób obchodzić się ze swymi sługami. Lekcy, jakie zmuszony jest brać codziennie, w niesłychany sposób go nudzą, bo przeszkadzają mu wychodzić na ulicę w nowych i pięknych sukniach, co jest najmilszą jego rozrywką. Zaczął już być traktować swych nauczycieli, tak jak traktuje swą służbę, lecz wzięto się na sposób: otdąd profesorowie doiani cesarskiemu zbawcy są brani z pomiędzy wojskowych

Z. Pokój i konferencye, są w tój chwili na porządku dziennym. Nigdy przeciwnicy wojny wymowniejszymi nie byli, nigdy z większym zapalem nie czytano artykułów odnoszących bezozęne zatwierzenie europejskich zatargów. Tę, że dzienniki na wszystkie tony śpiewają pochwały pokoju, o niczem innem nie słycać jak o przygotowywanych wojennych: ze szczęśliwie broni dochodzą co dzień pogłoski o coraz nowych poborach rekrutów do ciągłych ruchach wojskowych. Na północy i południu Europey ogromne armie stoją, patrząc się oko w oko, gotowe na pierwszy sygnał uderzyć na siebie.

Nie rozumiem, na jakiej podstawie operują obecne nadzieje przyjaciele pokoju. Bo choć zwołanie się konferencyi w Paryżu prawdopodobnie dojdzie do skutku, i że wszelako nie wierzy, nawet między tymi, co na konferencyach zasiadać będą, aby takowe dyplomatyczne zgromadzenie mogło co innego dokonać, jak chyba jeszcze nadzieję rozziżyć wzajemne ura i niezgody.

Dyplomaci zasiadający przed zielonym stolikiem zapewne wywołują wojnę — pokój sprowadzają tylko generałowie na czele armii. To zdanie wypowiedział głęboki badacz dziejów i politycznego świata, Macaulay. Ludzie wojny uchodzą za ostrowidzów w polityce, idąc za powyższym zdaniem angielskiego pisarza, przepowiadają konferencye na koniec bieżącego miesiąca, a na początek przyszłego obiecuja wojnę. A ponieważ żyjemy w wieku telegrafów i kolei żelaznych, gdzie wszystko z szybkością błyskawicy odbywać, jest zatem nadzieja, że konferencye zostaną będą przedko, że następująca po nich walka oregane potrwa jak najkrócej, że wszystko skończy się jeszcze

— Od Pana Ignacego Łyskowskiego dochodzi nas następująca odezwa:

„O poselskiego koła odebrałem upoważnienie, uchwalone na ostatniej sesyi w Berlinie dnia 22 lutego r. b., do wzięcia inicjatywy w razie nowych wyborów i utworzenia komitetu wyborczego dla Prus Zachodnich. Z obowiązku więc na mnie włożonego i wobec nowych wyborów, dokonać się mających wzywam obywateli polskich wszystkich powiatów Prus Zachodnich, aby sami przysiężli wzięli inicjatywę do obrania delegowanego w swoim powiecie i do wysłania tegoż na wspólną naradę do Torunia, w dniu 17 czerwca, o 3 godzinie z południa. Przyczem mam sobie za obowiązek zauważyć, że wszelkie obieranie kandydatów po za obrębem tego organu, utworzyć się mającego, lub wiązanie się przyrzeczeniem jakiegokolwiek przed wyprzedzeniem tego organu, podpadałoby odpowiedzialności przed opinią publiczną.

Mileszewy 5 czerwca. Ignacy Łyskowski.

W związku z powyższym podajemy wiarogodną wiadomość, że w naszym Księstwie myśl poruszona przez pana Łyskowskiego już przeprowadzoną została.

Dowiadujemy się bowiem, że przez delegowanych z powiatów wybrany został komitet centralny dokierowania przyszłemi wyborami, który w porozumieniu z reprezentantami z powiatów, spis kandydatów do krzesel poselskich ułożył.

Szczegółowe sprawozdania z czynności komitetu w tych dniach się spodziewamy i takowe niezwłocznie do publicznej wiadomości podamy.

— Oceniając należycie oparte na doświadczeniu pobudki konieczności organicznego kierownictwa i dozoru nad pielęgniowniem chorych przy armii, mianuję Was, z uwzględnieniem odpowiednich życzeń J. K. W. mistrza (Herrenmeister) zakonu św. Jana, niniejszem moim komisarzem i inspektorem wojskowym dobrovolnego pielęgniownia chorych przy armii w polu. Stosownie do tego zatwierdzam przedłożoną mi, mającą Was przez ministerstwo wojny wydaną być instrukcyę, do której macie działalność. Berlin, 31 maja 1866.

(podp.) **Wilhelm**.  
(kontrasygn.) **Roos**.

Książę marszałek wrócił już dawno do Lwowa. Książę Adam pozostał z rodziną w Krasicywie. Wogóle winosi się zamożniejsze obywatelstwo coraz bardziej na wieś i do wód. Z końcem bieżącego miesiąca, będzie jeszcze z powodu wyścigów około 20 czerwca odbyć się mających liczniejszy zjazd obywateli wiejskich, choć wątpię, by był tak znacznym jak w latach poprzednich, gdyż niedostatek już i w dawniej bardzo zamożnych domach czuć się daje, a przyjazd do Lwowa podczas wyścigów z zbyt wielkimi połaczeniami jest kosztami. Niedostatek ten, ubóstwo wkładające się we wszystkie warstwy, przymusowa ztąd oszczędność, bardzo niekorzystnie na nasze stosunki miejskie wpływają. Nie wiem czy dwóch, trzech kupców zalazby, we Lwowie, których stosunki nie byłyby zachwiaue. Najpoważniejsze firmy straciły dziś kredyt, najpierwsze handlu poupadły. Między innymi zwinął swój handel hurtowy jeden z pierwszych kupców tutejszych Karol Werner, a pierwszy tutejszy handel bławatny, który śmiało

— Mimo szlacheckiego tytułu i fortuny, Komisarow nie jest się szczęśliwym. — Muzeum starożytności założone przez cesarza w pałacu St. Germain. — Drugi tom Meditationes Guinota. — Obraz p. Robert Fleury kupiony przez rząd. — Gounod.

— Mimo szlacheckiego tytułu i fortuny, Komisarow nie jest się szczęśliwym. — Muzeum starożytności założone przez cesarza w pałacu St. Germain. — Drugi tom Meditationes Guinota. — Obraz p. Robert Fleury kupiony przez rząd. — Gounod.

— Mimo szlacheckiego tytułu i fortuny, Komisarow nie jest się szczęśliwym. — Muzeum starożytności założone przez cesarza w pałacu St. Germain. — Drugi tom Meditationes Guinota. — Obraz p. Robert Fleury kupiony przez rząd. — Gounod.

— Mimo szlacheckiego tytułu i fortuny, Komisarow nie jest się szczęśliwym. — Muzeum starożytności założone przez cesarza w pałacu St. Germain. — Drugi tom Meditationes Guinota. — Obraz p. Robert Fleury kupiony przez rząd. — Gounod.

mógł iść w zawody z tego rodzaju magazynami w Berlinie i Wiedniu, handel Kimayera został temi dniami sądownie zamknięty. P. Kimayer wykazał 90,000 pasywów. W podobnym położeniu jest znacznie większa część naszych kupców i przemysłowców, a jeżeli stan dzisiejszy dłużej potrwa można być pewnym, że upadłości takich będzie bardzo wiele.

Pisałem wam już podobno, że humorystycznemu piśmie tutejszemu Choćlikowi wytoczono proces. Z tego powodu zrzekł się wydawca i redaktor odpowiedzialnego dzienniczka p. Zimmerman dalszego wydawnictwa i dalszej odpowiedzialności. Kto dalej pismo to wydawać będzie nie wiadomo. Być łatwo może, że całkiem wychodzić ustanie. Numer, który miał wyjść 1 bm. nie pojawił się dotąd. Redaktorowi Choćlikowi wytoczono z powodu artykułów wymierzonych przeciw legionowi p. Starzeńskiego pod tytułem „Osy lwowskie“ i „Do...“ proces o wykroczenie przeciw § 300 ustawy karnej co należy do rządu wcale niebezpiecznych paragrafów. Jest to od czasu nowego ministerstwa pierwszy proces prasowy we Lwowie.

**Wiedeń, 3 czerwca**

Mimo przygotowań do kongresu przygotowania wojenne postępują przyspieszonym krokiem. Armia północna uszykowana na Morawii, Śląsku i w Czechach w szachownicy. Słyszałem, że dotychczas na linii bojowej pod rozkazami generała Benedeka jest 190 do 200 tysięcy żołnierzy; lecz armia ta ma być skompletowana niebawem do 250 tysięcy. Generał Benedek miał oświadczyć, że przeciw Prusom — przypuszczając, że Austria wojny zaczepnej prowadzić nie myśli — więcej wojska nie potrzebuje. Oparty o fortece czesko-morawskie, których centrum jest Olomuniec, generał dowodził armią północną na przekonanie, że zlamalby potęgę militarną Prus na terytorium austriackim, i że wtedy moralnie osłabionego przeciwnika z łatwością zapędził na i po za Śląsk pruski. Takie przekonanie panuje w sztabie armii północnej.

O wojnie myślą na sery w kołach najwyższych rządów; inaczej trudnym byłoby do pojęcia, dlaczego już teraz wydano rozporządzenie, ścieniające konstytucyjne swobody mieszkańców.

Jest wprawdzie w Austrii tradycja pewnej trwożliwej przeczności w czasach wojennych; ale dziś, kiedy wszyscy zabierają się do dzieła pokoju, taki krok, którym traci ostracyzmem, wyjaśnia w niezwykły sposób położenie polityczne. Można w ogólności zrobić sprzeczanie, że stopniowo, prawie co dzień, organa rządowe śmięli występują z wypowiedaniem zdania rządu austriackiego, że niema nadziei utrzymania pokoju.

Wienek Ztg stawia taki horoskop konferencyom paryskim:

Jeżeli żadne z państw reprezentowanych na kongresie paryskim nie będzie żądało uszczuplenia posiadłości innego państwa, ani też rozszerzenia swoich, natenczas i zgoda i pokój zostaną przywrócone.

To daje do zrozumienia, że Austria teraz już nie myśli o jakiegokolwiek transakcji, czy to względem Weneccy, czy to względem nadelbiańskich; a był jednakże czas, że się nakłaniało do kompromisu choć po jednej stronie.

Nie trzeba być jasnowidzącym, żeby nie widzieć związku między pewnością występowania Austrii a nadzieją korzystnego ugrupowania mocarstw, które stanowiąc będą areopag w sprawach spornych.

Z pewnością trudno przesądzać, ale mnożą się oznaki, że między Wiedniem i Petersburgiem przyszło do pewnego porozumienia, i że Austria ma być wprawdzie podstawą posiadania, a nie do Austrii w jej imię prawa państwa posiadania, a znajduje poparcie w pełnomocniku Moskwy. Wanderer podaje wiadomość, że dwory pomienne zbliżyły się do siebie głównie z tego powodu, że się obawiały, żeby nie wprowadzono na konferencje kwestyi polskiej. Tedy okazywało, że niezależnie od różnorodności form rządowych interes uosobiony w piekającej wspólnej sprawie bierze w polityce górę nad zasadami prawa i słusności.

Jeżeli tedy, prócz Anglii i Rosyi, Austria będzie partją przez pełnomocnika Rzeszy niemieckiej, więc obawa znikła pozostania w mniejszości. Co się dalej stanie, Bóg to chyba wie. — Dość, że w rządowych sferach jakos z większym zaufaniem występują i okazują pewną śmiałość. Natomiast wywarła wieść o sojuszu z Moskwą nader przykre wrażenie. Nie upatrują w tém bynajmniej zbawienia monarchii i rozwoju wolności i swobód konstytucyjnych.

**Paryż, 4 czerwca.**

Od kilku dni horyzont polityczny się znacznie zachmurzył. Austria waha się z przystąpieniem do kongresu, i żąda bliższego określenia podstaw, na których na kongresie mają się odbywać układy. To zachowanie się wiedeńskiego gabinetu sprawiło w tutejszych sferach rządowych dość cierpkie wrażenie, a nawet wywołało pewną niecierpliwość, pełną gorczy i namietności. Francya, przyzwyczajona do burmistrzowania całego świata, nie

może znieść tego spokojnie, że Austria nie chce się oddać kongresowi piers et poings liés, kiedy swoją gotowość do tego oświadczyła inna mocarstwa. Lecz my, stojąc na stanowisku bezstronnem a może i informowani co najmniej jak najdokładniej, możemy tę sytuację chwilową osądzić bezstronnie.

Austria, stawiając się w obec zbrojeń włoskich na stanowisku tylko obronem w Wenecciem, a postawiwszy czterokroćstotysięczną armją z Benedekiem na czele przeciwko Prusom, dała dosyć wyraźnie do zrozumienia, w której sprawie gotowa jest do układów a w której, jak dzisiejsze rzeczy stoją, w żadne układy wdawać się nie chce. Nadmieniamy prócz tego już kilkakrotnie w urzędowych dziennikach, iż nie byłaby przeciwną porozumieniu się o Weneccy, a postawiła do Frankfurtu deklaracją, w której sprawę szleswicko-holsztyńską poddaje pod sąd Rzeszy niemieckiej i zapowiada, że zwołuje stany holztyńskie, określiła swoją politykę już tak dokładnie, iż niepodobna jej niezrozumieć. Tymczasem Francya, biorąc obydwiema rękami przewodnictwo kongresu, ciągle udaje, jakoby nie wiedziała o usposobieniach Austrii, a ignorując wszelkie w tej mierze skazówki, o ile się zdaje, nosi się z projektami, które nie są wcale takimi natury, ażeby mogły ufać obudzić w Wiedniu. Już to samo, że Francya ignoruje obecne usposobienie i dążności Austrii, byłoby dostatecznym, ażeby wzmieć obawy w Wiedniu; ale na tém jeszcze nie koniec: albowiem głuche wieści o zamiarach Francyi są jeszcze więcej niepokojącej natury. Wieści te mianowicie, w kołach dyplomatycznych już od tygodnia dość głośne, chcą wiedzieć, że Francya nie chce proponować zupełnego odstąpienia Weneccy — tylko urzadzanie tej prowincyi na narodowych i autonomicznych podstawach i poddanie tego nowego porządku rzeczy pod gwarancję mocarstw europejskich. Jeżeli zaś jest jakiegokolwiek wspomnienie o tém, że Austrią należałoby za to odszkodzić, to niemasz mowy o innym wynagrodzeniu, jak tylko o Bośni i Hercegowinie, które to prowincye Włochy powinnyby kupić od Turcyi.

Nie łatwiejszego, jak zrozumienie powodów, dla których Francya chce wnieść taką kombinację na kongres. Oto nie chce ona popierać ani dla Włoch, ani dla Prus, żadnej aneksyi, bo w obecnem położeniu rzeczy nie może żądać żadnej aneksyi dla siebie; natomiast zaś chce Włochy do Weneccy a Prusy do księstw nadelbiańskich postawić w takim samym stosunku w jakimby sama po tym kongresie mogła stanąć do Belgii i prowincyi nadrenskich. W dalszym biegu wypadków wszystkie te trzy mocarstwa, mając jednako cełe przed sobą, musiałyby się wzajemnie popierać. Polityka ta jest jasną i zrozumiałą a nawet w zasadzie rozsądną. Lecz także tak samo jasnym i zrozumiałym pomimo być to, że urządzenie prowincyi weneckiej na autonomicznych podstawach i poddanie jej odrębnego istnienia gwarancji mocarstw europejskich, jest dla Austrii tym samym, co zupełnie ustąpienie, a może jeszcze i gorszym, bo w takim razie w dalszym widoku miałyby w Weneccy tylko straty a żadnych korzyści przed sobą. Austria zatem musi za takie ustępowanie żądać takiego samego wynagrodzenia jak za odstąpienie — a takim wynagrodzeniem za Weneccy nie może przecież być w żadnym razie Bośnia i Hercegowina, nie wielki kawał ziemi zjeżonej wyschniętymi górami i gniazdem moczary i bardzo źle zaludnieniem. Gdybyż jeszcze Austria miała tę pewność, że na kongresie będzie mogła też propozycję przyjąć albo odrzucić bez narażenia się na czykolwiek niezadowolnienie, to mogłaby bezwarunkowo przyjechać na kongres; aletak nie jest. Albowiem wzywając do Kongresu weneccy, Francya zarazem wie, że Francya jest zdecydowana w razie potrzeby, pójść Włochom z bronią w rękę na pomoc. Przyjeżdżając przeto dziś i bezwarunkowo na kongres, Austria mogłaby się spotkać z taką alternatą postawioną przez Francya: Albo przyjmiesz moje propozycje, albo wojna z Włochami i ze mną! A gdyby propozycyi przyjąć nie mogła, natenczas, okrzyczana przez cały świat jako ten, który zerwał kongres, pokój zaburzył i wojnę wywołał, miałaby wojnę z Włochami i z Francya. W takim położeniu, zdaje mi się, że patrząc na rzeczy ze stanowiska bezstronnego, nie można hr. Mensdorffowi się dziwić, że żąda dokładniejszego określenia podstaw, na których mają się o Weneccy toczyć układy, a jeśli takowych nie uzyska, będzie wolał w pozycji obronnej wyczekać, dopóki Włochy same nań nie uderzą, niżeli przyjechać w takich warunkach na kongres, w których mógłby tylko ponieść klęskę moralną i utworzyć drogę do niezawodnych strat materyalnych.

Zresztą w ogólności położenie jest w tej chwili nadzwyczaj cienne. Najwyższe postawione osoby nie śmiały nawet robić żadnych domysłów. W ambasadzie austriackiej spodziewają się jeszcze, że po kilkudziesięciu korespondencyjnych kongres się zbierze. Ale mikt sobie nie śmie robić nadziei, ażeby wzięsze spory dały się polubownie załatwić. Kiedy porozumienie się w sprawie weneckiej jest mimo niewątpliwe najlepsze usposobienia Austrii tak trudnem; czegoż dopiero należy się spodziewać w sporze Austrii z Prusami, z któremi Austria zapewne nie chce, a właśnie dlatego, iż jest gotowa do

oręży i zbroi. Epoka gallo-rzymska odznacza się środ zbiorów największą rozmaitością pomników i dokumentów. Napisy dobrze zachowane, płaskorzeźby i monety dają tu badaczowi coraz jaśniejsze pojęcie o religijnych obrzędach, zwyczajach i ubiorach owych czasów. Odlewy dokonane w Rzymie podług płaskorzeźb kolumny Trajana i łuku Konstancyna, umieszczone obok jako społeczne, służąc jako dla łatwiejszego porównania. Ostatnia wreszcie serya zbiorów odnosić się będzie do najścia barbarzyńców i upadku panowania rzymskiego w Galii i obejmie pamiętki z okresu Merowingów aż do Karola Wielkiego.

Pałac St. Germain o półtorej godziny drogi za Paryżem, wśród najpiękniejszego położony parku, postawionym był jeszcze przez Franciszka I., poputy zabudowaniami za Ludwika XIV. służył pod owe czasy za mieszkanie dla wygnanej rodziny Stuartów. Za pierwszego cesarstwa przemieniono go na koszary, później na więzienie i groził już zupełną ruiną. Na rozkaz dzisiejszego cesarza został zupełnie odnowiony i przywrócony do pierwotnego swego architektonicznego stylu i rywalizować będzie z Wersalem i Fontaineblau, a nowe muzeum, które w nim założono, ma być tém dla pierwotnych dzieł Francyi, czém wersalskie dla późniejszej historycznej epoki.

Z ostatnich tutejszych publikacyi o jednej wspomnieć wypada już dla samego nazwiska autora. P. Guizot wydał drugi tom swoich Méditations sur l'état actuel de la religion chrétienne. Znankomity pisarz polityczny i historyk występuje tą razą jako filozof. Dwie części ten tom w sobie zawiera: pierwsza jest obrazem religijnego odrodzenia się ducha we Francyi z początkiem naszego wieku, w drugiej p. Guizot przechodzi i ocenia głównejsze doktryny występujące dziś przeciw prawdziwej chrześciańskiej. Ostatni rozdział tej godnej przeczytania książki, zawiera pięknie skreślony obraz dzisiejszego stanu umysłów, z których jedne chwiałę się między nie-

ofiania się z Włoch, może nawet nie może się porozumieć? —

**Przygotowania wojenne.**

Poznań, 7 czerwca. Czytamy w Ostdeutsche Ztg co następuje: Dowódzca tworzącego się dziesiątego, tak nazwanego korpusu rezerwowego, mianowany został, jak pozytywne doniesienie możemy, generał-porucznik von der Mülbe. Nie wachamy się donieść o tém, gdy dzienniki współczesne podały najobszerniejsze wiadomości o składzie korpusu tego.

Wrocław, 5 czerwca. Jutro o 3 godzinie rano wyruszą żąd żołnierze batalionu kompletowego 11 pułku piechoty, przeznaczeni do Lawenburga, a szwadron kompletowy 1 szlaskiego pułku kirasjerów udaje się jutro do Nissy. — W sobotę mają podobno opuścić miasto nasze 3 kompanie, utworzone do „specyalnej obrony kraju“, by obsadzić Gliwicę i okolice. Kompanie te składają się po większej części ze ściągniętych landwerzystów pierwszego powołania. Z 400 landwerzystów, którzy dla braku chleba zgłosili się na ochotnika, uznano przy rewizyi lekarskiej tylko 100 za zdalnych do wojska.

Wrocław, 5 czerwca. Czytamy w Bresl. Ztg. „Odkąd książę następca tronu przybył wczoraj wieczorem na zamek Fürstenstein, obejmą niezawodnie i inni książęta domu królewskiego powierzone sobie dowództwo. Książę Fryderyk Karol dowodzi pierwszym, drugim i prawdopodobnie trzecim korpusami armii, książę zaś Albrecht ma otrzymać dowództwo nad pułkami konnicy, zgromadzonem w Śląsku. Stojąc dotychczas w rezerwie korpus armii (gardya i 3 korpus) mają być posunięte na przód berlińsko-zgorzelicką koleją, wykończoną już aż do Kottbus.“

Inspektor poczty Lambert otrzymał urząd pocztmistrza armii, obejmujący V i VI korpus armii i dywizyą kawalerii 2 armii. — Magistrat tutejszy odebrał polecenie nabycia w jak najkrótszym czasie potrzebnego terytorium dla linii kolei żelaznej, które tak marhiljską, jak górnośląską koleją bezpośrednio połączące mają z freiburgską, ażeby wojsko jadące koleją nie potrzebowało przejeżdżać przez dworzec.

Zgorzelice (Goerlitz), 6 czerwca. Jak Bresl. Ztg się dowiaduje, nadszedł tu wczoraj rozkaz, zarządzający dyslokacją pierwszego korpusu armii. Wymarsz ma już jutro rano nastąpić, lecz natychmiast nowe oddziały wojska zajmą opróżnione kwatery, ponieważ 8 korpus armii ma być rozłożony w górnych Łużycach. Nasza dotychczasowa załoga składa się z 3 batalionów piechoty i sztabu generalnego; więcej wojska nie będzie można tu dla wielkiego braku wody pomieścić. W kadiach rur tak mało się już wody znajduje, że niepodobna już prawie jej czerpać. Dotychczas publiczność gasi pragnienie swe lekkiem piwem, którego wielkie zapasy w tutejszych browarach się znajdują; przy niezmiernym konsumpcyi zapasy te niezadługo wyczerpać się muszą.

Gliwice, 4 czerwca. Wczoraj po południu było miasto nasze wiece zaniepokojone z powodu tego, że około 30 podwój chłopskich, w największym pospiechu zarekwirowanych, przybyło przed zbrojownię, gdzie naładowano różne przybory wojenne, ażeby je nocą do Koźla (Cosel) przewieźć. Ponieważ rzeczy te dopiero przed kilku dniami tu sprowadzono z Opola dla uzbrojenia landwerw, zdawia się nazwycześnie ludność tę pocieszył i wywysyła i na najrozmaitsze wpadła pomysły, ażeby rzecz wyjaśniła. Przyczyną tego przewozu rynsztunku wojennego była ta okoliczność, że uzbrojenie tutaj już ukończono a inne pułki landwerw (ulani i luzary), które niestety jeszcze do uzupełnienia ekwipunku potrzebują, bardziej nad granicą w pobliżu Koźla stoją. Po wyjściu dawniejszych oddziałów wojska spodziewają się tutaj rychłego przybycia luzarów i ulanów piątego (poznańskiego) korpusu armii. Z powodu tego, że wojsko ciągle po okolicy naszej się uwija, przybywa niespodzianie i również niespodzianie uchodzą, czują mieszkańcy coś złego w powietrzu i obawiają się, że lada chwile przyjdzie do krwawego starcia z Austryakami, stojącymi tuż nad granicą.

Rybnik, 4 czerwca. Brygada rozłożona w tutejszej okolicy, udala się dzisiaj na biwak między Stodolą a Chwałęciami. Pogłoska, jaka tu obiegala, jakoby pod Nowym Beruniem żołnierze austriacy strzelali do luzarów pruskich, którzy przeszli przez granicę na terytorium austriackie, jest, jak się zdaje, bezzasadna.

Torgawa, 4 czerwca. Magistrat miasta wydał następujące obwieszczenie: „Na przedstawienie królewskiej komendatury wzywamy tutejszą ludność, ażeby na przypadek oblegenia twierdzy niezwłocznie i najpóźniej aż do 9 czerwca zaopatrzyła się w potrzebną na trzy miesiące żywność.“

Freiburg, 5 czerwca. Książę następca tronu objąłszy naczelną dowództwo nad armją śląską, przedstawi

się jutro na wielkiej paradzie 6 korpusowi armii. Wojsko wystąpi przy tej sposobności w odzieży polowej. Oficerowie i urzędnicy wojskowi, którzy noszą epolety, musieli je zrzucić na czas trwania mobilizacyi.

Dla odznaczenia rangi wyżsi oficerowie mają gwiazdki na trzonkach epoletowych, tak jak to w innych armiach jest zwyczajem.

Tak pod względem odzieży, jak i w wielu innych rzeczach zaprowadzono niejedną ulgę dla żołnierzy. Na drogach w pobliżu granicy leżących, spotyka się często patrolne rekonesansowe zarówno po pruskiej jak po austriackiej stronie. W wojsku panuje przekonanie, że w tych dniach przyjdzie z pewnością do starcia, raz dla tego, że książę następca tronu objął już dowództwo nad armją drugiego raz, że stan taki przejściowy, jak obecny, nie może długo potrwać.

Bogumia (Oderberg), 4 czerwca. Z dworca tutejszego aż do najbliższych placówki pruskiej rozstawiono tyczki sygnałowe tj. drażki, nasycone zapalnym płynem opatrzone wiechami. Skoro nieprzyjaciel przedzie granicę powstawi obok nich rakietnicy, zapala tyczki i dadzą przez wojsko i ludności znać o zbliżeniu się nieprzyjaciela.

Olomuniec, 31 maja. Piszą ztąd do Vorstad. Ztg: „W głównej kwatery armii północnej bardzo wielki teraż ruch panuje. Oficerowie rozmaitych gatunków bron i stopni uwiązują się po ciasnej warowi, oddziały wojska wszystkich narodowości, skoncentrowane, w Olomuniec i w okolicy przeciągają ciągle przez miasto. Odkąd jenerał Benedek bawi w Olomunecu, zmniejszyla się znacznie obawa obywateli przed wojną. Posłuchanie, jakie rad gminy miała u jenerala, przyczyniło się bardzo do uspokojenia miasta. Benedek wypowiedział w obec burmistrza przekonanie swe, że Olomuniec nie potrzebuje szczególnego obawiać od nieprzyjaciela. Armia jego przeszkodzi izby oddział jaki wojska nieprzyjacielskiego zbyt blisko podszedł pod Olomuniec.“

Praga, 3 czerwca. Spodziewają się tu przybycia cesarza w chwili wybuchu wojny.

Hamburg, 4 czerwca. Przewóz koni remontowy z północy trwa bez przerwy. Największa część ich, zakupiona dla hanowerskiego handlarza koni Oppenheimer, idzie za Elbę, podczas gdy dawniej konie koleją żelazną prawie wyłącznie do Prus i Saksonii wysyłano.

Kiel, 4 czerwca. Pruska fregata „Niobe“, holowana przez „Herthe“, wypłynęła z portu tutejszego do Gdańsku, gdzie ma być rozbrojona. „Augusta“ i „Victoria“ z czepi pełnią służbę.

Aitona, 2 czerwca. Pruska fregata kanonierska „Gorlop“, o której niedawno donoszono, że leży na kotwie w Hamburgu, zawinęła do tutejszego portu. Prócz rozmaitych mniejszych oddziałów pruskich rezerwistów przybyło w tych dniach 200 marynarzy, jako też 50 uczniów szkoły żeglarskiej w Gdańsku, którą z powodu przygotowań wojennych zamknięto. Wszystkich wyprawiono wkrótce do Kiel, gdzie mają wstąpić do służby morskiej.

Z Werony głównej kwatery armii południowej, pisze do Presse: „Obaj przybywający tutaj arcyksiężęta i mieszcząca pałac naczelną komendy (w Castel Vecchio w pobliżu arsenału) arcyksiążę Albrecht mieszka na parterze, arcyksiężę zaś Rajner na pierwszym pięttrze w przestronnym gmachu. Prócz tego mają w nim mieszkać swoje jenerał baron John, jenerał-adjutant i adjutant skrzydłowy, kancelarja i jeneralna adjutantura. Kancelarja operacyjna jeneralnego sztabu znajduje się w domu naprzeciwko zamku stojącym. Arcyksiążę Albrecht przejeżdża od wczesnego poranku bez przerwy do 10 godzin przed południem, o którym czasie udaje się do biura jenerala Johna i z nim regularnie jednogodzinna ma konferencya. O 12 godzinie meldują się u feldmarszałka oficerowie sztabowi i wyżsi, pełniący służbę, a później przychodzi arcyksiążę referentów rozmaitych wydziałów. Godzinie zwykły arcyksiężę w dniu pogodnym mała rolę przechadzkę do zewnętrznych szanów Werony. Obi jest punktualnie o 3 godzinie po południu. Siada do niego zwykle 30 osób i to tak, że odliczwszy jenerałów i oficerów sztabowych, należących do dworu arcyksięcia, jeszcze około 20 osób, zmieniających się codziennie do stoła proszą. Po obiedzie, na którym się także arcyksiążę niemu znajduje, udaje się towarzystwo do przyległego pokoju, w którym obnoszą cygara, cybuchy i czarną kawę. Rozmowa jest swobodna. Zebranie trwa aż do 5 godzin poczem rozpoczyna się powtarzająca się zawsze promenada po Piazza Bra. Kilka razy w tygodniu jest muzyka na placu, prócz tego mamy 2 teatra, w których szkaradliχο grają.“

**PRUSY.**

Berlin, 6 czerwca. Nordd. Allg. Ztg zamieszcza dziś na wstępnie tustemi czeionkami następujące, z Pr Corresp. wyjęte communique: „Król Wilhelm, który odbywa codziennie najroz-

i przychodzą na lekcye w pełnym mundurze. Narzędzie Opatrności zachował jeszcze mimo nowęj swęj godności instynktowy szacunek dla szlif i czerwonego kołnierza. Jedyne, co go pociesza przy naucz francuskiego języka, to nadzieja, że będzie mógł do Paryża kiedyś przyjechać i poznać cesarza Napoleona.

Wkrótce otwartem zostanie dla publiczności muzeum starożytności gallo-rzymskich, zebrane staraniem cesarza Napoleona i umieszczone w świeżo odnowionym pałacu St. Germain pod Paryżem. Zbiór ten pod względem wartości historycznej i bogactwa materyalnego, będzie jedynym w swoim rodzaju. Badacze i archeologowie znajdują tu w oryginalach i umiejętnie wykonanych podobniznach, wszystkie pomniki pisane i plastyczne odnoszące się do najpiętniejszych dzieł Francyi aż do epoki Merowingów. Zbiory ułożone wedle chronologicznego porządku w osobnych obszernych salach, pozwolą zwiedzającym przebieść kolejno odległe od nas wieki.

W pierwszych salach znajdują się mają pamiętki pochodzące z przedhistorycznej jeszcze epoki, złożone prawie wyłącznie z wyrobów i materyalów kamiennych; będą one niejako przedstawiałem Wiek Kamienny. Tu umieszczonym zostanie bogaty zbiór, który p. Boucher de Perthes ofiarował dla muzeum; obok tych pamiętek wykonanych i zebranych na ziemi francuskiej widać się dają przedmioty i pomniki stanowczo i spójniejszej epoki darowane cesarzowi przez dwóch ostatnich królów duńskich. W następnych izbach zajmują miejsce przedmioty z późniejszych czasów, stanowiące znowu: Wiek bronzowy, albowiem pomniki z tego okresu jako to: siekiery, miecze, naczynia, naramienniki, tarcze i puklerze a nawet kobiece ozdoby powiększają część z brązu są kute.

Wiek żelazny przedstawiony przez pamiętki z epoki wojen rzymskich, najbogatszym jest w wszelkiego rodzaju materyal. Poszukiwania robione z rozkazu cesarza, mianowicie w okolicach starożytnej Alezyi, dostarczyły ogromną ilość ciekawych sprzętów, mianowicie

dowiarstwem a wiarą, drugie zaś, zrzekający się niejako władzy myślenia, wolą się pograć w zupełną obojętność.

Pisarz w ukryciu swém i odosobnieniu obecnem z całą wysokością poglądu i trafnością sądu obserwuje tłumy dzisiejsze, poruszające się gorączkowo, kupiące się pod sztandary filozoficzne, tłumy pozornie ciekawe wiedzy a w duszy na wszystko obojętne, łaknące prawdy i nauki, a karmione fałszem, podające w wątpliwę zasady i podstawy społeczne, a nie zdolne nic na ich miejscu postawić. W tym chaosie pełnym ciemności, oświecanim niekiedy przez fałszywe blaski, dostrzegając autor Medytacyi i charakterystykę nam po kolei naczelników dzisiejszych szkół filozoficznych, rozbiiera ich systema, dowodząc sprzeczności i wykazuje w końcu, że jeżeli prawda chrześciańska zawsze tam triumfuje, gdzie filozofowie klęskę przedź czy później ponoszą, to jedynie dla tego, że biorąc swój początek z góry, ona jedna zna i obejmuje duszę ludzką i ona jedna w całości zaspokoić ją może.

Pan Tony Robert-Fleury, który wymalował obraz z wypadków warszawskich, obraz opisany przezemnie w jednym z poprzednich listów, otrzymał w tych dniach medal za swoje dzieło. Ta ze wżeńch miar zasłużona nagroda zrobiła przyjemność publiczności polskiej w Paryżu, jest nawet mowa o ofiarowaniu artyście jakiego upominku ze strony Polaków. Obraz p. Robert-Fleury zakupiony został przez rząd za 8 tysięcy franków. Artysta obawia się jednak, że jego dzieło nie zaraz umieszczonem będzie w galerii luksemburskiej, przeznaczonę, jak wiadomo, na muzeum społecznego francuskiego malarstwa; zapewne ten utwór sztuki wzbogaci chwilowo przynajmniej jedno z licznych prowincjonalnych muzeów. My cieszyć się tylko możemy, że to piękne dzieło, dobitnie i wymownie piętnujące barbarzyństwo moskiewskie, pozostanie we Francyi.

Słynny tutaj a i w Europie dziś znany kompozytor muzyczny p. Gounod, został obrany członkiem instytutu i odniósł triumf nad rywalem swoim p. Felicyanem Dawką, który jednocześnie ubiegał się o ten zaszczyt. Gounod jest uczniem Halewego; w roku 1839 otrzymał nagrodę za utwór muzyczny i wysłany został do Rzymu, gdzie bawił lat kilka. Fobyt w mieście wieczyste wzwiedzenie rzymskich kościołów, obudziło w młodym m artyku popęd do religijnych kompozycyi. Napisał on w epoce kilka mszy, oratoryów i śpiewów kościelnych, a jego wpływem takiego usposobienia powiął zarazem myśl i początek swój zawód artystyczny w ten sposób, w jaki I. Gounod dzisiaj zakończył. Młody pensjonarz akademii francuskiej opuścił wille Medycis i przeniósł się do klasztory gdzie jednakowoż długo nie pozostał. Po powrocie swego do Paryża, Gounod otrzymał miejsce kapelmistrza przy kaplicy kościoła misyi zagranicznych. Tu znowu przywdział książę suknią i na seryo myślał o przyjęciu pięszego święcenia. Zdaje się, że pierwsze wielkie wrodzenia, jakie zyskał kompozytami swemi, zamiar zwinieły.

Safo i Nonne sanglante są najpięwszymi operami pana Gounoda; lecz główny triumf, zapewniający artyście europejską sławę, datuje od przedstawienia Fausta. Dwa pierwsze akty tej opery uchodzą za arcydzieła muzyczne; a w Niemczech, gdzie muzyka francuska zwykła znajdować lubowników, Faust Gounoda ciągle powodzenie.

Maestro francuski pracuje już dość dawno nad w kinm utworem Romeo i Julietta, który może przeznaczyć budującą się wielkiej opery paryskiej. W tych dniach graną będzie dwaktowa operetka pana Gounoda pod tytułem Colombe, na jednym z teatrów tutejszych.

Paryż, 3 czerwca.

tsze narady z prezesem ministrów, z pojedynczymi ministrami, z członkami cywilnego i wojkowego swego gabinetu, odbył w poniedziałek radę gabinetową z całym ministeryum, na której miały być powzięte ważne postanowienia, jakich wymaga niezbędnie obecna sytuacja polityczna.

„Po opuszczeniu stolicy przez gwardyę, która spieszyła zająć przeznaczone sobie stanowisko w szeregu armii gotowej do boju, prawdopodobnie uda się król w początku przyszłego tygodnia do głównej kwatery, dokąd mu między innymi towarzyszyć będą prezes ministrów hr. Bismarck, minister wojny Roon, oraz szef jeneralnego sztabu generał Moltke. Książę następca tronu i książę Fryderyk Karol, którym powierzono dowództwo dwóch wielkich armii, pospieszili już do swoich komend. Inni książęta z królewskiej rodziny, którym powierzono dowództwa, wyjeżdżają w końcu bieżącego tygodnia do armii.

„Poprzednio w d. 7 czerwca, jako w rocznicę śmierci króla Fryderyka Wilhelma III. zbierze się rodzina królewska na uroczysty obchód żałobny nad grobem zgasłego monarchy. Oby duch, który dzielnego króla w wielkich latach wojennych o niepodległość wiódł do zwycięstwa, naszemu królowi i książętom był przewodnikiem!

**Szczecin, 5 czerwca.** Tutejsza dyrekcyja policyi wydała następujące obwieszczenie, datowane z 4 bm.

„Nagle upały, jako też powojennie się drugi cholery w odosobnionych przypadkach, czynią koniecznym obrotzerze użycie środków, zmierzających do zapobiegnięcia szerzeniu się tej epidemii, a zasadzających się głównie na czystości i sprząknięciu dobrego powietrza.

W własnym interesie wzywa się przeto publiczność, ażeby cel ów popierała przez jaknajdokładniejsze, regularne czyszczenie ścieków, polewanie ulic w dniach gorących i kurzawy, o ile tego już zarząd miejskich wodociągów nie uskuteczni, przez przewietrzanie mieszkań, jako też oczyszczanie z wyciepów kloaków za pomocą znanego płynu, składającego się z jednej części octu drzewnego, którego za tania pieniądze we wszystkich aptekach dostać można i przez częste wywożenie wymiecisk.

**Swinemünde, 2 czerwca.** Między robotnikami, pracującymi nad naprawieniem grobli portowych, wybuchła cholera. Wskutek tego przybył tu dziś naczelny prezes w towarzystwie radcy medycznego i zarządził na miejscu środki ostrożności.

**Kamień (Cammin), 4 czerwca.** Pokazała się tutaj sporadycznie cholera. Komisja zdrowia wyznaczona regulatywą z r. 1835 dla zapobiegania zaraźliwym chorobom zbiera się dzisiaj w celu obradowania nad mającemi się przedsięwziętymi środkami ostrożności.

**KRÓLESTWO POLSKIE.**

**Warszawa, 5 czerwca.** Prześladowanie kobiet za noszenie sukien żałobnych znów się rozpoczęło. Kilka setek niewiast najrozmaitszych stanów przytrzymała policya w tych dniach na ulicach miasta i zaprowadziła do biur policyi, gdzie je skazano na opłacenie sztrafu. Nawet osoby, noszące żałobę po stracie rodziców, nie uszły kary, która zbogaca kieszenie tutejszych naczelników policyi.

**Wiadomości miejscowe i potoczne.**

**Poznań, 8 czerwca.** Król ministerstwo skarbu potwierdziło już 12 delegowanych kupców dla W. Ks. Poznańskiego przy tworzeniu kasy pożyczkowej, w skutek czego objęli już funkcje swoje. Są za nimi panowie: 1) dr. Cegielski, właściciel leżarni i fabryki machin; 2) Magnus Czapski, właściciel handlu zboża, nasion, okowity i drzewa; 3) Hermann Grocke, mistrz cieślański; 4) Edward Katz, kupiec i radca miejski, właściciel handlu wina i cygar; 5) S. Heilmann Kantorowicz, właściciel handlu sukna i wełny; 6) Gustaw Kronthal, wspólnik firmy S. Kronthal i synowie, właściciel fabryki mebli; 7) K. Liszkowski, właściciel handlu bławatnego; 8) Karol Meisch, kapitalista, dawniej mistrz stolarski; 9) C. Meyer, agent jeneralny, członek Izby handlowej, dawniej właściciel handlu kolonialnego; 10) Karol Pilling, powódnik; 11) Gustaw Reimann, aptekarz i asesor lekarski; 12) Ludwik Wollenberg, właściciel firmy M. S. Wollenberg i kram.

Jako rendant kasy pożyczkowej urzęduje sekretarz rejencyjny, były rentmistrz domaniawy Altmann, jako buchhalter konduktor Werner. Nadto dodano biuro potrzebnych kancelistów, woznego (Monhaupt) i kilku taksatorów.

Komisarz policyjny rewirą chwalszowskiego, p. Schikora powołany został jako inspektor lazaretu polowego do I korpusu. Jako zastępcą w tutejszem jego urzędowaniu fungować będzie sierżant policyjny p. Reimann.

W wczorajszym nadesłanym nam referacie o przebiegu procesu przeciw tutejszemu balwierzowi p. Ryffertowi, wkładry się dwie pomyłki, które spieszymy sprostować. Otóż świadkiem oskarżającym nie był p. Andrzejewski, ale znany kominiarz **Mikolajewski**, obrotca zaś obżadowanego, który się nie stawiał na termin, nie był p. rzecznik Dochorn, lecz p. Jankewicz.

Z dnim 6 m. kursowca znów będą, wedle doniesienia król. dyrekcyi **kolet wsohodni** wszystkie pociagi stowsonie do zwykłego planu jazdy, jaki istniał przed 21 maja rb. Ogłoszona obwieszczeniem z dnia 14 maja suspenzja regularnych odb odstawienia bydła, towarów, jako też koni i ekwipaż trwać jeszcze musi i nadal; zarząd wszakże wedle sił starać się będzie, aby zastosować się do przepisów w tej mierze istniejących.

We wtorek i środę odbył się w tutejszem katolickim seminarjum nauzelewiekim **popis aspirantów** do stanu nauzelewiekiego. Na popis ten stawilo się 23, z których przyjęto tylko 9 za zdalnych uznanych.

Pisz nam z miasta: „Dobrowolne ofiary na pogrzeb **z Kurnika i Jercy**.” Przecz wielu dróg, jakimi pociągiliśmy się do pomocy nieszczęśliwym pogorzelcom obywatelom miasta naszego, osobno jeszcze złożyli pp. kupcy, a mianowicie panie: Gołłmowska, Pawłowska, Pomorska, Wunsch, Linnemann, Szymańska, panowie Loga i Bielicki, Kukulicki, A. Schmidt, Meyer, Brühl, Werner, Lissner, Chichowicz, Bogusławski, Liszkowski, J. Appel, Isidor Appel, Sikorski, Dmochowski, Kamiński, K. Zupański, K. Zupański, Kortak, Z. Zadek, Rose, Barfield, Birner, Schuppig, Fitzer, Sobeski, Bote i Bock, Jerzykiewicz, Wakarecy, Desjoses, Preiss, Biagini, Kronthal, Jaroczyński, Leitgeber, Nehab, Szumann, Krysiwicki, Seyfried, Andersch, Neugebauer, Hebanowski, Wache, Nowicki, Szultz dobroczynne darki w rozmaitych przedmiotach. Ofiary te, za staraniem znanych pań naszych, które skwapliwie chwytają za każdy środek prowadzący ku wspomnieniu biednych, i tym razem sowiecie spieniężone zostały. Składając niniejszem sprawozdanie z zebrań pieniężnych, czujemy się zarazem w obowiązku złożyć publiczne podziękowanie szanownym pp. kupcom za okazaną gotowość w niesieniu pomocy nieszczęśliwym. Spieniężenie ofiarowanych przedmiotów przyniosło ogółem przeszło 310 tal., z których 150 tal. przesłanych zostało na pogorzelców Kurnika, reszta zaś w ilości 161 tal. między nieszczęśliwych z Jercy rozdzielono.

Z pod Dobrzyca donoszą pod dnim 5 m. o trzech naraz **pożarach** w dniach ostatnich: najpierw spalił się dom mieszkalny w Izbicinie, w Orpizewku dom familijny a w Komlinie mieszkanie i stajnia komisarza obwodowego, poczem wzięziono natychmiast jeszcze tego samego dnia członka jego familii, ciężkiego prawdopodobnie chwilowo obłąkaniem. Registraturę zadano po największej części uratować.

**Z Wolsztyna** donoszą do Posener Ztg pod dnim 1 m. iż w terminie, odbyty dnia ostatniego maja, w tutejszej kadaturze, podjął się rzeźnik Hanz z Skwierzyny dostawę mięsa cielęcego powiat tutejszy w ilości 117 centnarów dnia 7 m. ma do stawieć do król. zarządu magazynowego w Lesznie; z **Ply** zaś, do żywienia wojska, które w liczbie około 43,000 przejeżdżało przez tutejszy dworzec, począwszy od dnia 25 maja do 4 m. podjął się kupiec Samuel Samuelsen. Potrzebno do tego apt., do ustawienia stołów stośunkowo mało było czasu, aby znacznych rozmiarów, posilenie zaś miało być nietylko odpowiedni przepisem, lecz nawet dostatanie, tak że żadnej niestaryano kargi ze strony przejeżdżającego wojska.

Z **Bydgoszcy** piszą pomiędzy innymi do Posener Ztg pod dnim 5 m.: W niedzielę wyruszył zjad zbrany tu umundurowany oddział landwery czternastego pułku, składający się z około 400 ludzi, należących do pierwszego i drugiego powołania, udający się żwirówką do Gdańska.

— Przed dwoma tygodniami doniesiono nam listownie, że pan **Stefan Skarbek Malozewski** z Poznania skończył w pierwszych dniach maja życie swie (w Algierji). Zaufawszy doniesieniu temu podaliśmy p. Malozewskiego między osobami zmarłymi pod rubryką właściwą Tymczasem (owiadyujemy się, że w tych dniach rodzina p. Malozewskiego świeżo odebrała od niego list z Meksyku z późniejszą datą. Pospieszamy przeto z udzieleniem tej pocieszającej wiadomości wszystkim przyjaciołom i znajomym p. M.; przy tej sposobności zaś zwracamy uwagę osób, które przez podobne fałszywe doniesienia publiczność w błąd wprowadzają, jak niesumienne jest bezasadnie rzucać niepokój w Iona rodzin, i jak łatwo wieść taka może się stać powodem smutnych następstw, nie dających się obliczyć.

**Teatr Polski w Poznaniu.**

Dowiadujemy się, że Towarzystwo teatru polskiego w Krakowie przybędzie do naszego miasta dzisiaj wieczornym pociągiem, i że zaraz w sobotę rozpocznie przedstawienia w teatrze miejskim.

Towarzystwo, które w tym roku przybywa, tém się najpiękniej różni od innych, które w dawniejszych latach witaliśmy w naszym mieście, iż nie należy do przedsiębiorstwa prywatnego, lecz powstało staraniem kilku nastu osób zawiązanych w rodzaj spółki, składającej się z najznaczniejszych obywateli galicyjskich. O zawiązaniu tej spółki dzienniki obszernie pisały, zachęcając myśl podniesienia sceny narodowej. Tu więc tylko przypomniemy, że w roku 1865 w skutku nieprzyjajnych okoliczności scena polska w Krakowie doszła do zupełnego upadku i to wobec sceny niemieckiej subwencyonowanej przez rząd. Wtedy to kilkanaście osób w poczuciu obowiązków obywatelskich okazało szlachetną gotowość do uratowania sceny narodowej krakowskiej. Zawiazana spółka składa się z znanych w prowincyi ludzi. Obywatele ci, złożyliwszy potrzebny kapitał, uprosili pp. hr. Adama Skorupkę i Stanisława Koźmiana, aby objeli dyrekcyę teatru polskiego w Krakowie. W ten sposób powstała dyrekcyja ma niezaprzeczenie odrębny charakter obywatelski i narodowy, który zachęcić powinien do popierania tego patriotycznego przedsięwzięcia. Sejm lwowski uznał niejako charakter narodowy przedsiębiorstwa przeznaczącego dla teatru krakowskiego roczną subwencyę 5000 flor.

Nadmienić musimy, że o ile nam wiadomo, dyrekcyja podejmująca swoje zadanie miła na myśl także naszą prowincyę i układając plan na lat sześć pamiętała nie tylko o Krakowie ale także o Poznaniu, jednem słowem chciała ażeby i nasza prowincya pozabawiona teatru polskiego mogła w letnich miesiącach korzystać z reorganizacyi sceny krakowskiej, a razem chciała jej dać sposobność przyczynienia się w pewnej mierze do utrzymania i ciągłego podnoszenia tej instytucyi. Dyrekcyja więc postanowiła co rok przysyłać do Poznania towarzystwo swoje na letnie miesiące. Winniśmy jej podziękowanie, iż pomimo nader nieprzyjajnych okoliczności nie cofnęła się w pierwszym roku i wykonała pierwotny plan o tyle przynajmniej, iż będziemy mieli kilkanaście polskich przedstawień. Mając na oku chwalebny i poważny cel, w jakim scena narodowa w Krakowie założona została, poczujemy się do obowiązku popierania jej zamiarów w mieście naszym i nie wątpimy, że zdanie nasze publiczność podzieli. Z drugiej strony przeciw wyrazić musimy nadzieję, że goście nasi z Krakowa, uwzględniając krytyczną i niepomysłną okoliczność, wśród których do nas przybywają.

O ile sądzić możemy z dzienników galicyjskich, usiłowania dyrekcyi krakowskiego teatru pod względem artystycznym uwięzione zostały — rzecz dość trudna — pomyślnym skutkiem, a dzisiejsze towarzystwo krakowskie liczyć się już może do najlepszych w kraju. Nie znając go, wstrzymać się musimy z naszym sądem do niedalekiej już chwili naocznej przekonania się. Codziennie bowiem zdawać będziemy krytyczną i bezstronne sprawozdania z przedstawień teatralnych.

Dziś nadmieniamy tylko, iż w spisie artystów sceny krakowskiej widzimy: Pańkę Hoffmann znakomitą a znaną już artystkę z scen warszawskiej, lwowskiej i krakowskiej, która odznaczała się w rolach dramatycznych, a która, jak widzimy z tegorocznych teatralnych sprawozdań, występuje teraz także z wielkim powodzeniem w wyższej komedii a nawet w humorystycznych rolach.

Panią Helenę Modrzejewską. Jest to nowo odkryta, lecz błyszcząca gwiazda na widowni sceny polskiej. Dzienniki tyle o niej pisały w tym roku, powodzenia jej były tak wielkie, iż od razu stanęła w rzędzie znakomitości teatralnych polskich, tak iż samo zapowiedzenie jej przybycia obudza ciekawość i zajęcie. Jest to talent w rozkwicie. Z repertoaru, który otrzymaliśmy od dyrekcyi, widzimy, że pani Modrzejewska występuje w najrozmaitszych rolach, począwszy od dramatycznych, a skończywszy na rolach lekkich, nawet w Przysłowia ch młodego Fredry, Musseta lub Feuilleta, do których dwie tylko osób wchodzi. Repertuar ten daje nam już miarę talentu pani Modrzejewskiej. Przeważnie jednak występuje ona w wyższej komedii.

Pana Rapackiego. Także świeżo odkryty talent, a talent — jak się zdaje ze sprawozdań dzienników galicyjskich — niepospolity do wszystkich rol charakterystycznych. Pan Rapacki ma być młodym, lecz pełnym przyszłości artystą.

Pana Henniga. Znakiomity, lecz już dawniej znany ze sceny lwowskiej komik, a dzisiejszy ulubieniec publiczności krakowskiej.

Pannę Kwiecińską. Widzimy, iż z niemałym powodzeniem odgrywa trudne role subrettek.

Panią Ekerową. Znana także artystka w rolach komicznych i charakterystycznych. Niezrównana Kocuńska.

Oprócz wymienionych osób towarzystwo liczy w swym gronie znanych już i tutaj artystów, jako to: Państwa Bendów, Wolskich, Ładnowskiego, autora Berka zapieczętowanego i Pana Stefana z Pokucia, pana Janowskiego itd.

Z operetki wymieniamy panią Rapacką, siostrę znaną tu pani Majeranowskiej, i pana Sochaczewskiego, tenora. Otrzymałmy właśnie od dyrekcyi repertuar dla Poznania. Widzimy na nim kilka arcydzieł Aleksandra Fredry (ojca), kilka sztuk Korzeniowskiego i Kraszewskiego. Następnie tegoroczne polskie nowości a w pierwszym rzędzie trzy sztuki Jana Aleksandra Fredry (syna). 1) Drzymka pana Prospera, komedya w pięciu aktach wierszem. 2) Przed śniadaniem, komedya w jednym akcie. 3) Piosnka Wujaska krotkoffa w jednym akcie ze śpiewkami, która na lwowskiej i krakowskiej scenie ze dwaście razy powtarzana była tego roku. Znajdujemy dalej w repertuarze Anę Osiewiczównę dramat Antoniewicza, który pierwszy raz ukazał się tego roku na scenie w Krakowie a w którym pani Modrzejewska miała w znakomity sposób stworzyć rolę Anny. Twardowski Szujskiego dramat historyczno-filozoficzny, dany po raz pierwszy temu kilka dni w Krakowie a który wielkie obudził zajęcie i o którym dzienniki obszernie się rozpisaly.

W końcu przychodzi sztuki tłumaczone z francuskiego znakomitych autorów, lub tęż lżejsze i wesołe a nareszcie

nowsze komedye grane po raz pierwszy tego roku w Paryżu jak Rodzina Benoiton p. Sardon i Zaraza (La Contagion) Emila Augier.

Repertuaru operetek nie otrzymaliśmy.

Pierwsze przedstawienie nastąpi w sobotę. Widzimy na ten dzień naznaczoną w repertuarze Słuby Panińskie czyli Magnetyzm Serca tę tak znaną lecz zawsze nową, świeżą i pełną wdzięku komedya w pięciu aktach Aleksandra Fredry (ojca).

**Telegramy.**

**Frankfurt n. M., 6 czerwca.** Na dzisiejszem posiedzeniu Związku przyjęto jednogłośnie wniosek Bawaryi o naturalizowanie twierdz związkowych Moguncyi i Rastadtu również o cofnięcie załóg austriacko-pruskich z twierdz tych, oraz z Frankfurtu. Oldenburg zaprotestował uroczyście przeciw jakiegokolwiek kompetencyi holenderskich stanów w rozstrzygnięciu kwestyi jego praw dziedziecznych.

**Hanower, 6 czerwca.** Izba niższa przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu wniosek Bennisena dotyczący obecnego politycznego położenia; natomiast odrzucono odnośną uchwałę izby panów, pomimo sprzeciwiania się ministrów.

**Stuttgart, 6 czerwca.** Izba poselska postawiła na dzisiejszem posiedzeniu 58 przeciw 31 głosom pierwsze i drugie powołanie landwery rządowi do dyspozycyi.

**Karlsruhe, 6 czerwca.** Podróż wielkiego księcia badenskiego do Pillnitz miała na celu usiłowanie pokojowe na podstawie reformy związkowej i zwolania niemieckiego parlamentu. Starania jego nie osiągnęły żadnego skutku.

**Wiedeń, 6 czerwca.** Posel francuski przy dworze tutejszym książę Grammont, powrócił dziś rano z Paryża, i odbył zaraz w południe naradę z hr. Mensdorffem.

**Bruksela, 6 czerwca.** Jak zapewniają z wiarogodnego źródła, uwiadomily Prusy neutralne mocarstwa, iż uważają prawa swe zwierzchnicze w księstwach nadabielńskich, oparte na pokoju wiedeńskim z 30 paźdzernika 1864 r., za zagrożone przez Austryę, która stara się powierzyć Związkowi decyzya w sprawie księstw, i zarządziła jednostronnie zwolanie holenderskich stanów. Ku strzeżeniu praw tych uczynily Prusy nasampród potrzebne kroki pokojowe. Na zasadzie jednak współzwierzchniczego prawa swego w Holzynie muszą one uznać za nieprawne zwolanie stanów holenderskich tylko w imieniu Austryi zarówno, jak każde jednostronne rozporządzenie austriackiego namiestnika w Holzynie i tamtejszego rządu krajowego, dopóki gabinet wiedeński nie cofnie kroku uczynionego w Frankfurcie, zrywającego konwencyą gastejnską i naruszającego pokój wiedeński. Prusy chcą przetrzą zwolania zbiorowej reprezentacyi Szlezwygii i Holzyny, a nie odrębnę reprezentacyi samego Holzsynu.

**Carogród, 5 czerwca.** Dotychczasowy wielki wezyr Fud pasza otrzymał dymisy; ponieważ Ali pasza odmówił przyjęcia ofiarowanego sobie urzędu, przeto zamianował sultan wezyrem Rusdi paszę, następcą zaś tegoż w urzędzie seraskiera Riza paszę.

**Kiel, 7 czerwca.** Jutro oczekują tu odpowiedzi pruskiej na reskrypt zwolający stany holenderskie. Prusy dochodzą będą prawa swego do współzwierzchnictwa nad Holzsynem, które po zniesieniu konwencyi gastejnskiej stało się znowu ważnem; wojska gastejnskie mające w Holzynie stanąć załoga są w marszu. Spodziewać się należy zmian w składzie rządu krajowego.

**Gospodarstwo, przemysł i handel.**

**Wielna.** Poznań, 6 czerwca. Ostdeutsche Ztg pisze: Od dzisiaj rano przybywają już małe ilości wełny; jest to po części wełna, którą dawniej jeszcze tutejsi kupcy zakontraktowali. Z odbytych dotychczas targów donoszą o redukcji ceny 15 do 20 tal. na centnarze. Z decydującego targu wrocławskiego donoszą nam dzisiaj przed południem telegramem, że znaczne ilości wełny przybywają, lecz że brak głównych kupców i że tymczasem nie ma mowy o obrocie handlowym. Uspokobienie jest tam bardzo słabe, a kupujący nie chcą jeszcze kontraktów zawierać. Tutejsi handlarze pospieszili się jak lat dawniejszych z zakupem swoim, nabywszy po cenach zeszlazorocznych znaczne zapasy wełny; i tak np. kupił pewien handlarz 3000 centnarów.

**Wrocław, 6 czerwca.** Codziennie coraz bardziej zaciemniająca się sytuacja polityczna wpłynęła na jarmark wełniany, a wśród wzmagającej się możebności wojny producenci stracili odwagę upierania się przy cenach wyższych. Wielka liczba zagranicznych fabrykantów i ich chęć do kupna wykazała, że targ szedłby pomyślnie i ceny podwyższyłyby się, gdyby nie obecne zawikłania. Gły właściciele dóbr chętnie zgadzali się na ceny niższe o 10—12 tal., rozwinął się żywy targ i już bardzo rano przeszła znaczna część szlaskiej wełny dominalnej w ręce zagranicznych, a szczególnie angielskich fabrykantów. Za najprzedniejszą towar płacono 80 tal., a w niektórych rzadach i więcej; przednią 68—72 tal. dobra dominalną po 60—65 tal., średnią 55—58 tal. Targ, choć nie tak ożywiony, jak w roku zeszłym, przeciw zgromadzeniu na nim liczniejszego niż się tego spodziewano, gdyż właściciele przenoszą sprzedaż za ceny nieco niższe nad licytacyę lub oddanie do lombardu. Za niektóre partie kupcy, biorący weinę zawsze z tych samych dóbr, placili tylko o 6—8 tal mniej niż w roku zeszłym, a za dobrze wypraną w niektórych rzadach tylko o 5 tal. mniej. Aż do południa sprzedano już około 10,000 centnarów po większej części z pierwszej ręki. Na składkach bowiem nie wiele sprzedano, gdyż handlarze porobiwszy dawniej układy z wyższymi cenami, niechętnie skłaniali się do obniżen.

**Wrocław, 6 czerwca (telegram).** Na dzisiaj rozpoczęty jarmark dowozy wełny był mrojszejszy, niż się tego spodziewano. Stosunkowo kupców było wielu, którzy się ubiegali szczególnie za przednią wełną. Pranie średnie, ceny w przecięciu 10 tal. niższe niż w roku zeszłym.

**Wrocław, 6 czerwca (telegram).** Jarmark wełniany bardzo ożywiony; do drugiej godziny po południu sprzedano prawie połowę dowozu. Jako kupcy występowały Anglię, Francuzi i Nadreńczy. Zniżenie cen przeszłorocznych wynosiło 8—16 tal. Pranie średnie.

**Swidnica, 5 czerwca.** Na targ tutejszy przywieziono wełny tylko dwie trzecie zeszlazorocznej ilości. Około 1300 centnarów wystawiono na sprzedaż, gdyż część wielkich dominiów wysłała swą wełnę wprost do Wrocławia. Z początku pojawialo się mało chęci do kupna, dopiero kiedy właściciele znacznie zniżyli ceny wedle obecnych stóśunków, nastąpiła chęć do kupna, a znaczna część wełny przeszła w ręce obecnych fabrykantów i handlarzy. Ceny za przednią wynosiły 72—75 tal., niektóre najprzedniejsze partie płacono po 80—82 tal., średnia po 60—65 tal., pośledniejsza 50—56 tal., grzebna i rustykalna 45—48 tal. Zatem ceny byly o 10, 13—15 tal. niższe niż w roku zeszłym wedle jakości i prania, na które licznie się skarżono. Przy końcu ceny stały; rozsprowadzono dwie trzecie dowiżonej ilości.

**Swidnica, 5 czerwca.** Na jarmark wełniany przywieziono 1400 centn wełny. Pranie było średnie. Sprzedano około trzy czwarte dowozu. Po odcięciu 12—13 tal. na centnarze wydy ceny wełny 48—63 tal. Niektóre wyborowe partie płacono drożej.

**Reichenbach 4 czerwca.** Na dzisiejszy jarmark wełniany wysłano cały dowóz w 13 partjach 423 kamieni. Z tego sprzedano dwie partie około 18 kamieni po 12 tal. i około 5 kamieni po 8<sup>1/2</sup> tal. Pranie było w ogóle, zwłaszcza ze względu na powietrze, dobre. Właściciele żądali za najlepsze gatunki 14 tal. Liczni fabrykanci miejscowi i okoliczni wstrzymywali się od zakupu.

**— Mąka.** Berlin, 6 czerwca. Mąka pszenna nr 0 4<sup>1/2</sup>—3<sup>1/2</sup> tal., nr 0—1 3<sup>1/2</sup>—3<sup>1/4</sup> tal., mąka rzana nr 1 3<sup>1/2</sup>—<sup>1/4</sup> tal., nr 0—1 3<sup>1/2</sup>—<sup>2/4</sup> tal. pl. za cent. bez akcyz.

**Przybyli do Poznania dnia 7 czerwca.**

BAZAR. Prądzyni z Biskupa, Stawelski z Zalesia, Rożnowski z Sarbinowa, Łyskowska z Torunia.

HOTEL DU NORD. Zakrawski z Zabna, Wawrowski z żoną z Jankowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Węsierski z Torunia, Zablodzi z Kłeczka, Ostrowski z Trzemeszka, Gołuchowski z Koszuta, Mukulowski z Jankowa, Zieliński z Gniezna.

TILSNERA HOTEL GARNI. Kowal z Brzegu, Wilkowski z Berlina.

**Doniesienia giełdowe.**

**Gielda poznańska, 7 czerwca.** Pozn. 4% nowe listy zast. 72<sup>1/2</sup> p. Pozn. listy rent. 73 p. Bankn polsk. 64 pl. Udział komandytow. w Tow. akcyjnym Biński, Chłapowski, Plater i Sp. 98 pl.

Zyto: na czerw. i czerw-lip. 36<sup>1/2</sup> zł. 36 pl., lip-sierp. 37 zł. 36<sup>1/2</sup> pl. sier-wrześ. 38<sup>1/2</sup> zł. 38 pl., wrz-paźd. 39<sup>1/2</sup> zł. 39 pl. na jesień 40 zł. 40<sup>1/2</sup> pl.

Okowita: (z beczka) wyp. 30.0 kwart. na czerw. 11 pl. 11<sup>1/2</sup> zł. lipiec 11<sup>1/2</sup> zł. i pl. sier. 12<sup>1/2</sup> zł. i pl. wrzes. 13 zł. 12<sup>1/2</sup> pl. paźd. 13<sup>1/2</sup> zł. i pl. list 12<sup>1/2</sup> tal. zd.

**Gielda berlińska, 6 czerwca.**

Stoimy tak blisko rozpoczecia się wojennych wypadków, że interes na giełdzie prawie całkiem spoczywają. Choć polityczna konstelacya dla Prus bardzo jest korzystna, przeciw spekulacyi czekają na pierwsze rozstrzygające wypadki.

**Walory pruskie:** Dobrow. poz. pstwa (4<sup>1/2</sup>%) 77 pl. Poz. pstwa z r. 1859 (5%) 90 pl. Obl. pastwa (3<sup>1/2</sup>%) 65<sup>1/2</sup> pl. Poz. pstwa prem. z r. 1855 (8<sup>1/2</sup>%) 102<sup>1/2</sup> pl.

List zast. Zach.-prusk. (3<sup>1/2</sup>%) 67 zł. dto (4%) 72 pl. dto (4<sup>1/2</sup>%) — pl. Pozn. nowe (4<sup>1/2</sup>%) 75 pl. Listy rent.: Poz. (4%) 73<sup>1/2</sup> pl. Prusk. (4%) 75 pl.

**Walory zagraniczne:** Austr.-metal. (5%) 33<sup>1/2</sup> pl. Poz. nar. (5%) 43<sup>1/2</sup> pl. Losy z r. 1854 (4%) 45 pl. Losy kred z r. 1858 40 pl., Losy z r. 1860 (5%) 50 pl. Losy z roku 1864 (5%) 41<sup>1/2</sup> pl., Poz. w sr. z r. 1864 (5%) 48 pl. — Ros. poz. prem. z r. 1864 (5%) 72 pl. Ros. polsk. obl. skarb. (4%) 52<sup>1/2</sup> pl., Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 74 pl., dto cząstk. po 500 złp. (4%) 79 zł. 79 pl. Polsk. list. zast. 3 em. w rs. (4%) 52 pl. — Wloska pożycz. (5%) 40 zł. — Amer. poz. (6%) 67<sup>1/2</sup> pl. — Akcyje kol. żel. Kol. mund. 113 pl., Gal.-Kar.-Lud. (5%) 44<sup>1/2</sup> pl. Austr.-fraz. 71<sup>1/2</sup> pl., Warsz.-wied. (5%) 43<sup>1/2</sup> pl. — Banki lit.: Austr. cred. mob. (5%) 44<sup>1/2</sup> pl., Pozn. praw. (4%) 83 zł. 83 zł. Szlask. stow. bank. (4%) 89<sup>1/2</sup> zł., — Certyf. ipot. Hübnera (4<sup>1/2</sup>%) 89<sup>1/2</sup> zł., Hansem. (4<sup>1/2</sup>%) — pl., Henckel (4<sup>1/2</sup>%) — plac., Obl. hip. szl. stow. bank. (4<sup>1/2</sup>%) 100<sup>1/2</sup> zł., Meining. (4<sup>1/2</sup>%)

**Kurs gotówki i pap. pleń:** Frdr. prus. 116 pl., ldr. 111<sup>1/2</sup> pl., suwereny 6<sup>1/2</sup> pl., nap. 5<sup>1/2</sup> pl., półimper. 5<sup>1/2</sup> pl., doll. 1<sup>1/2</sup> pl., Zagr. bankn 98 pl., Austr. bankn 75<sup>1/2</sup> pl., plac., Ros. bankn. 64<sup>1/2</sup> pl. — Dyskonto bankowe 9.

**Ziemiopłaty, okowita itd.** Pszenica: 2100 funt. w miejscu 40—68 tal., zwyczaj. czerwona polska 48 pl. na czerw. czerw-lip. lip-sierp. i wrzes-paźd. 53 tal. pl. Zyto: 2000 funt. w miejscu 42<sup>1/2</sup> pl., na statkach przed kanałem 42<sup>1/2</sup> pl. cena regul. 40<sup>1/2</sup> tal. na czerw. i czerw-lip. 40<sup>1/2</sup>—41<sup>1/2</sup> pl. lip-sier. 41<sup>1/2</sup>—42<sup>1/2</sup> pl. wrzes-paźd. 42<sup>1/2</sup>—43<sup>1/2</sup> pl. paźd-list. 42—42<sup>1/2</sup> tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. mały i duży w miejscu 33—42 tal. Owies: 1200 funt. w miejscu 24—30 tal., szlaski 27<sup>1/2</sup>—29<sup>1/2</sup> pl., cena regul. 29<sup>1/2</sup> pl., czerw-lip. 29<sup>1/2</sup> pl. lip-sierp. 29<sup>1/2</sup>—<sup>3/4</sup> pl. sier-paźd. 28<sup>1/2</sup> pl., wrzes-paźd. 27 pl. paź-list. 27 tal. 27 tal. Groch: 2250 funt. do gotowania 55—61, na paszę 45—51 tal. pl. Olej rzepiowiy: 100 funt. w miejscu 13<sup>1/2</sup>—14<sup>1/2</sup> pl. na czerw. 13<sup>1/2</sup>—<sup>3/4</sup> pl. czerw-lip. 11<sup>1/2</sup> zł. lip-sier. 11<sup>1/2</sup> zł. wrz-paźd. 11<sup>1/2</sup>—<sup>1/4</sup> pl. paźd-list. i list-grud. 11<sup>1/2</sup>—<sup>3/4</sup> tal. pl. Olej iniany: 100 funt w miejscu bez beczki 12 tal. pl. Okowita: 8000<sup>0</sup> Trall. w miejscu bez beczki 12<sup>1/2</sup>—<sup>1/4</sup> pl. cena regul. 11<sup>1/2</sup> pl. na czerw. i czerw-lip. 12—11<sup>1/2</sup> pl. lip-sier. 12<sup>1/2</sup>—<sup>1/2</sup> pl. wrzes-paźd. 13<sup>1/2</sup>—<sup>3/4</sup> tal. pl.

**Gielda wrocławska, 6 czerwca.** Zyto: 2000 funt. pokupne, wyp. 2000 cent. na miniony termin 37 pl. na czerw. i czerw-lip. 37<sup>1/2</sup> pl., lip-sierp. 37<sup>1/2</sup>—<sup>3</sup> pl., sier-wrześ. 38 zł. wrz-paź. 37<sup>1/2</sup>—<sup>1/2</sup> pl. paź-list. 38 tal. 39 tal. 39 tal. Owies: na czerw. 41 tal. paź. 41 tal. Olej rzepiowiy: w blizsza terminu niezmienione, na jesień słabsze ceny. w miejscu 13<sup>1/2</sup> pl. na czerw. 13<sup>1/2</sup> pl. czerw-lip. 11<sup>1/2</sup> pl. lip-sier. 11 zł. wrz-paź. 10<sup>1/2</sup>—<sup>1/2</sup> pl. paź-list. 10<sup>1/2</sup> pl. list-gr. 10<sup>1/2</sup> tal. 11 tal. 11 tal. Okowita: mało zmiany, w miejscu 11<sup>1/2</sup> zł.

Wypowiedzenie spłaconych gotówką 3 1/2 % listów zastawnych W. Księstwa Poznańskiego.

Table with columns: Nr. list. zas. bież. (amort.), Dobra, Powiat, Kwota list. zas. Tal., and a list of entries for various districts like Bojanice, Wschowa, Oborniki, Drzazgowo, Kleszczewo, and Międzybuzie.

Table with columns: Nr. list. zas. bież. (amort.), Dobra, Powiat, Kwota list. zas. Tal., and a list of entries for districts like Międzybuzie, Środa, Nietrzebanowo, Kościan, and Wągrowo.

Wypowiedzenie, Polak, z dostatecznymi wiadomościami szkolnymi, zamysła przyjąć miejsce elwa gospodarzowego w W. Ks. Pozn. lub w Królestwie Polskiem. Dokładniejszej wiadomości udzieli na listy frankowane Eksped. Dzien. Poz. [2878]

Poszukuje się zdany, dobremi świadectwami opatrzonej ekonom. Zgłosić się należy w Redak. Dzien. [2878]

Obwieszczenie kąpielne. Szanownej Publiczności donosimy uniżenie, że kąpiele nasze na Warcie przy Grobli, ulica Kąpielna No. 2, po lewej ręce, otworzono już do łaskawego użycia. Ciepło wody dochodzi do 21 stopni Reaum. [2887]

Obrazek współczesny narysowany z natury przez B. Bolesławitę. Cena 1 tal. 10 sgr. W tejże księgarni nabyć można wszystkie inne dzieła tego autora, mianowicie: Dziecię starego miasta 1 tal. 15 sgr. Szpieg 1 " 15 " Para czerwona 2 tomy 3 " " My i Oni 1 " 15 " Moskwa 1 " 15 " Żyd 3 tomy 4 " 15 "

Na Pograniczu obrazek współczesny narysowany z natury przez Paulinę Wilkońską. Cena: 1 tal. B. Ostrzycki we Wrocławiu, Albrecht Strasse No. 21. Skład importowanych Cygar.

Kąpiel w morzu Bałtyckim Craz, pod zarządem król. regencyi w Królewcu w Prusiech. Szereg kąpeli zaczyna się 15 czerwca, kończy się 20 września. Kąpiel ta, istniejąca już od lat 40, uznana za najwięcej skuteczną kąpiel morską.

Historia sejmów Wielkiego Księstwa Poznańskiego do roku 1847 przez Ludwika Zychlińskiego. W obec kilkakrotnie nader zaszczytnej wzmianki prasy krajowej o tym dziele, zbyteczną byłoby jeszcze cośkolwiek na jego pochwałę z mej strony powiedzieć.

Obwieszczenia wszelkiego rodzaju, niemieckie, francuskie, angielskie, rosyjskie, duńskie, holenderskie, szwedzkie i t. d. gazety umieszczają się bezwzględnie za ceny oryginalne, bez obliczenia partii lub innych wydatków a przy większych ilościach daje się stosowny rabat za pośrednictwem biura anonsowego Eugeniego Forta w Lipsku.

Dyrekcja teatru polskiego w Krakowie. otwiera niniejszym abonament na 12 reprezentacji w teatrze miejskim w Poznaniu, począwszy od pierwszych dni czerwca rb. cztery lub trzy razy w tygodniu. Abonament rozciąga się do: 1. całych łóż na 4, 5 i 6 osób, 2. stałych miejsc w łóżach Nr. 12, 13, 14 (łóża obcych), 3. stałych miejsc w krzesłach parkietowych.

Zgubiono pugilares zawierający 11 talarów. Rzetelnego znalazcę uprasza się o oddanie takowego w Eksped. Dzien. Poz. za stosownym wynagrodzeniem. [2898]

Miejsce na skład węgny w Bazarze na rogu ulicy Nowej i Wilhelmskiej (w dawniejszej okolicy Szpigiara) prawie do 600 centnarów węgny, którychby przez dłuższy czas leżało mogła, gdyż po koje te dopiero przy końcu września rb. będą wydzierżawionej poleca Rychlenski, królewski komisarz aukcyjny, zastępca masy konkursowej K. Szpigiara. [2883]

Woda selterska i sodowa w fabryce. Otyłość sposoby jej powstania, zapobiegania i leczenia, według systemu Williama Bantinga. Dnia 15 i 16 czerwca r. b. o godzinie 9 z rana wydzierżawiana będą w Goźdzychowie pod Wągrowem 1500 mory talarów dwusiecznych drogą publicznej licytacji najwięcej dającym. [2891]